Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Cena egz. 30 groszy

Nr. 5. Kraków—Katowice—Lwów—Warszawa—Wilno 1 lutego 1931 roku. Rok III

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4·00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16·— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ.

1. strona wiersz m/m	75	groszy.
Kronika „ „	50	„
Nadesłane „ „	40	„
Zwykłe „ „	20	„

„PAMIĘTAJ, ŻE JEŚLI COKOLWIEK KUPUJESZ U ŻYDA LUB SPRZEDAJESZ ŻYDOWI, DAJESZ MU ZAROBEK I TYM ZAROBKIEM POWIĘKSZASZ MAJĄTEK ŻYDOWSKI, A ZMNIEJSZASZ NASZ MAJĄTEK POLSKI"

Żydzi, a wszechświatowe bezrobocie.

ZESTAWIENIE LICZBOWE BEZROBOCIA NA CAŁYM ŚWIECIE.

Kraków, dnia 29 stycznia br.

Niemasz obecnie kraju prawie, któremu nie dałoby się we znaki bezrobocie, wywołane przez światowy kryzys gospodarczy. Zastanawiając się nad tym kryzysem, mimowoli nasuwa się myśl, **że groźne to przesilenie gospodarcze wywołali ci, którym zawsze zależy na łowieniu ryb w mętnej wodzie — żydzi,** w których rękach znajduje się kapitał świata, którzy na wojnie nic nie stracili a przeciwnie się zbogacili. Żydzi mogliby kryzysowi zaradzić i bezrobociu przeciwdziałać, cóż, kiedy im właśnie zależeć na tem musi, **by jak największe panowało niezadowolenie społeczeństwa w najwybitniejszych krajach, a jak największe rozgoryczenie i roznamiętnienie wśród bezkrytycznych mas.**

Jeżeli rozejrzymy się wśród państw, najwięcej dotkniętych kryzysem a co za tem idzie bezrobociem, to zauważymy, że najwięcej cierpią te państwa, które najwięcej są uprzemysłowione i z któremi żydzi posiadają swoje obrachunki. Przekonajmy się o tem na podstawie cyfr.

Na czele kroczą **Niemcy**, które na 60 kilka miljonów mieszkańców mają przeszło 4 **miljony bezrobotnych.** Dalej **Stany Zjednoczone,** mające na 120 miljonów ludności **6—7 miljonów ludzi bez pracy. Anglja** na niecałe 40 miljonów posiada blisko **2 i pół miljona bezrobotnych. Japonja** na dalekim wschodzie liczy blisko **400 tyś. łaknących pracy** i **chleba.** Dalej już liczymy tylko na setki **względ. dziesiątki** tysięcy. **Polska** około 300 tysięcy, — **Austrja** 262000, **Australja** 190000, **Belgja** 100 tys., **Holandja** 46000, **Szwecja** 43000, **Czechosłowacja** 61000, **Danja** 44 tys.. **Węgry** 20000 **Kanada** 21000, **Irlandja** 20000, **Szwajcarja** 18000, — **Gdańsk** 10000, **Francja** 10000, **Finlandja** 10000, **Norwegja** 8000, **Jugosławia** 4700, **Łotwa** 3200.

Widzimy zatem, że największe potęgi przemysłowe Niemcy, Stany Zjednoczone, Anglja wykazują horrendalne wprost cyfry bezrobotnych i że państwa te w następstwie pociągnąć musiały w wir kryzysu mniejsze państwa, gospodarczo zależne od nich.

Nagonka żydów na Anglję.

Na światowym terenie polityki żydzi najwięcej się liczą właśnie z temi potęgami, które najwięcej są uświadomione a zatem z Anglją, Stanami Zjednoczonemi i Niemcami. Syjonizm właśnie w ostatnich czasach podnosi coraz natarczywiej swój głos i coraz nahalniej domaga się od świata wzgl. Anglji, jako mandatarjusza Ligi Narodów, przyznania im Palestyny na wyłączną własność. Jak i co ma się zrobić ze zamieszkującymi tam od wieków Arabami, o to ich głowa nie boli.

Mimowoli nasuwa się myśl, że kryzys ten w Anglji wywołali żydzi rozmyślnie, aby rozgoryczyć do najwyższego stopnia lud angielski i przy rozterkach wewnętrznych, jakie tam panują, wymódz na Anglji przyznanie im Palestyny.

Jeżeli więc chodzi im o wzniecenie zamętu wewnętrznego w W. Brytanji, to osiągnęli swój zamiar, nie udało im się atoli osięgnąć **ustępstw na rzecz Palestyny.**

Żydzi przeciw Stanom Zjednoczonym

Stany Zjednoczone, najbogatsza potęga świata, zamyka swe granice na dwa lata dla **imigracji,** a zatem także i dla żydów, którzy to zamknięcie granicy odczuwają najboleśniej. **Amerykanie odwracają się od nich, starają się rugować ich z posad prywatnych, z wielkich przedsiębiorstw i banków, odgradzają się od nich murem chińskim, by nie zdołali utrwalić swych wpływów w rządzie państwa, w administracji państwowej i stąd ta ich zemsta i 7 miljonów bezrobotnych.** Sądzą, że w ten sposób złamią siłę i wiarę w siebie dumnych i butnych yankee'sów.

Wojna podjazdowa z Niemcami.

Z Niemcami również mają nie byle jakie obrachunki. Odkąd najczynniejszym i najgłośniejszym w Niemczech stał się niebezpieczny dla pokoju świata Hitler, z tą samą chwilą zaczął się utwierdzać silny prąd antysemicki w tem państwie. **Żydzi wiedzą, że niech tylko Hitlerowcy dostaną się do rządów, to z nimi i ich wpływami gospodarczymi i politycznymi w Niemczech koniec.** Przecież nikt inny, tylko Hitlerowcy domagają się **a) usunięcia wszystkich żydów ze wszystkich urzędów publicznych,** b) **wykluczenia rasy żydowskiej z całego życia społecznego; c) odebrania im obywatelstwa niemieckiego; d) konfiskaty wszelkich banków żydowskich na rzecz Rzeszy Niemieckiej; e) usunięcia sędziów i przechrztów żydow ze sądów; f) nieuznawania przechrztów nawet w trzecim pokoleniu za Niemców-chrześcijan itd.** Widzimy więc, że Hitlerowcy dążą do odżydzenia Niemiec.

Nic więc dziwnego, że żydom zależy na tem, by w państwie tem jak najdłużej istniał zamęt społeczny i polityczny, by powoli módz znowu z tych zamieszek wykuć dla siebie kapitał.

Wszelkie inne kryzysy gospodarcze, jakie dotknęły poszczególne państwa Europy są tylko następstwem przesilenia gospodarczego, wywołanego sztucznie przez żydów w powyższych trzech państwach, najwięcej uprzemysłowionych, w których robotnik przemysłowy najpodatniejszy tworzy dla nich materjał do przeprowadzenia ich celów i ich zamysłów.

Wichłactwa żydowskie zawsze planowe i celowe — dowód Rosja.

Spojrzyjmy na Rosję. Potężny ten kolos na glinianych nogach runął u schyłku wojny z piedestału swej wielkości.

Władzę w państwie obejmuje pełen najlepszych chęci lecz chwiejny i słaby Kierenskij. Rozpoczyna się era polityczna i układania się o podział wielkiego dziedzictwa, pozostawionego przez carów, nad którem jeszcze ani powagą rządów ani siłą bagnetów nie zapanowano. **Rozpoczyna się rozpolitykowywanie ciemnych mas ludowych, istny handel o wpływy nad ludem.** Demagogja, przyrzeczenia nieziszczalne i nie do przeprowadzenia, święcą triumfy wśród tej orgji roznamiętnionych umysłów. A tymczasem nie próżnują żydzi. W otoczeniu Lenina, wysłanego w zaplombowanym wagonie do Rosji, jedzie żydek Bronstein Trotzky, znany w Nowym Yorku na począku wojny jako „the soap box speaker", mówca na skrzyni od mydła, gdyż na ulicach tego potężnego miasta wygłaszał jako redaktor socjalistycznego tygodnika rosyjskiego przeciwwojenne mowy ze skrzyni od mydła, dopóki mu tego nie zabronił rząd amerykański. **Zagarnąć w swe posiadanie olbrzymią Rosję, stanąć twardą stopą na karku rosyjskiego murzyka, dobrać się do bezcennych skarbów domu carskiego i możnych rodów rosyjskich, eksploatować niewyczerpane zapasy ziemi rosyjskiej, dyktować prawa ludności i pławić się w krwi chrześcijańskiej,** oto cel, oto wytyczna, dla której Trotzky wysłany został do Rosji.

ROZPOCZĘŁY SIĘ ORGJE ZDEGENEROWANYCH ZMYSŁÓW I HEKATOMBA OFIAR ZEZWIERZĘCENIA ŻYDOWSKIEGO.

I świat cały osłupiał, zgrozą zdjęty, patrząc, co się w Rosji dziać zaczęło. **Niczem wobec tych wyrafinowanych okrucieństw, za namową żydów popełnianych, którzy jak karaluchy powychodzili z otchłani i czeluści, do władzy się dorywając, wobec tych masowych rozstrzeliwań, wobec deportacyj w najokrutniejszych warunkach, wobec gnicia po najwstrętniejszych lochach tysięcy i tysięcy niewinnych ofiar, wobec niewoli duchowej i fizycznej, napięcia do najwyższego stopnia nerwów ludzkich, były prześladowania chrześcijan za czasów Nerona, owe płonące pochodnie,** owe rzucania wyznawców Chrystusowych na rozdarcie dzikim zwierzętom. „O rękę karaj, nie ślepy miecz", nie ten miecz, Boże Wielki i Sprawiedliwy, karaj owych oprawców rosyjskich, co tylko rozkazy wykonywali, wyroki dopełniali, lecz tę rękę, która mieczem tym kierowała — żydów.

Krzyk trwogi przeszywa świat cały. Rozważa się myśl międzynarodowej ekspedycji karnej do Rosji. **Unicerstwiają ją żydzi, bo nie dość jeszcze wysoka ta góra Ararat, usypana z kości niewinnie wymordowanych za namową żydów, nie dość głębokie i obszerne to Morze Czerwone krwi, wytoczonej za poduszczeniem żydów z narodu rosyjskiego. Nie dość jeszcze zrabowana Rosja, nie dość zdemoralizowana i wygłodzona ludność, nie dość pochylający karki przed potęgą żydowską naród rosyjski.** Żyje przecież Ukrzyżowany przed blisko 2-ma tysiącami lat przez nich, przez żydów, w kościołach, szkołach, w sercach ludności, więc trzeba go wytępić z nich, trzeba Go na nowo ukrzyżować, trzeba pamięć o nim nawet wyrwać, że kiedyś żył, kiedyś działał kiedyś uczył:

„NIE ZABIJAJ"

by zagony nowe módz puścić na zachód, na strupieszałą ze zgrozy ludzkość odrętwiałej z przerażenia Europy.

Żydzi przeciw Polsce.

Polska? Ten nowotwór pokoju wersalskiego suchotniczy tylko prowadzić powinien żywot, by nam, rozumowali żydzi, nie przeszkadzał w osiągnięciu naszych celów. Gdańska się Polakom zachciewa, by módz oddychać na świat cały i róść w siły?

Niedoczekanie ich! Na co mamy Lloyd George'a, z żydówką ożenionego w Anglji. Nie można Gdańska do Niemiec przyłączyć, to niech będzie Wolnem Miastem i siedliskiem antypolskiej prowokacji. Na Mazury kroją, by wygłodzić północne Wschodnie Prusy, niechaj parodja plebiscytu, dokonana w najniekorzystniejszych dla Polski warunkach o przynależności zadecyduje. Górny Śląsk cały chciałby Naród Polski wziąć w posiadanie, niech plebiscyt postanowi, niech społeczeństwo się opowie, gdzie chce należeć? A nie będąc pewni, czy na **Mazurach** i na Górnym Śląsku wybuchną, chaos, bunt, anarchja, wpuszczają zastępy Tuchanowskiego do Polski, by nowe dać igrzyska narodom, aby zapomniały, że celem ostatecznym żydów jest panowanie nad narodami.

Hordy bolszewickie pobite pod Warszawą, nad Wieprzem przekraczają granicę pruską, tę samą, której żydzi Polsce nie życzyli, uciekają na wschód, na wschód, że ich dogonić nie można. **Uratowana Europa, uratowany znowu w ludzkości żyjący i panujący Chrystus. Nie udały się zakusy anonimowego państwa. On „Nazareńczyk" znowu zapanował nad zaślepionem żydowstwem.**

Więc trzeba tę Polskę zrujnować gospodarczo, trzeba w niej wywołać rozruchy, rokosze, bunty

Mamy przecież w Polsce, rozumuje rząd anonimowego państwa miljony naszych współbraci, co na zaburzeniach w państwach żerują a nam oddają w ręce kapitał świata. Mamy w Polsce oddany nam duszą i ciałem socjalizm, stworzony przez naszego mądrego współwiercę Chajma Mordochaj, którego zachloroformowane dotąd rzesze robotnicze czczą jako swego Oswobodziciela Karola Marx'a.

I kiedy na całym świecie wywołano kryzys gospodarczy, kiedy miljony pustych żołądków napróżno łakną chleba a miljony rąk wyciągają się po pracę, to nieodrodni synowie Judy nową demagogicznym prowodyrom ludu bezkrytycznego rzucili zabawkę —

WYGRYWANIE NA NAJNIŻSZYCH INSTYNKTACH LUDZKICH, GŁODEM NAPRĘŻONYCH — ŻEROWANIE NA BEZROBOTNYCH.

I powtarza się dawna historja z czasów Kiereńskiego. Sfora ogłupiaczy bezkrytycznych mas, głodem i brakiem pracy roziątrzonych, rozbiegła się po całym kraju, by jątrzyć, judzić, wichrzyć, buntować, do nierozważnych pchać czynów. **I zaślepieni ci prowodyrzy, ci zbawcy rzekomi głodnych zastępów robotniczych, nie widzą, że swą judaszową robotą wodę tylko leją na młyn żydowski, że swemi bezmyślnemi mowami tylko oliwy dolewają do ognia, że pracują nie dla tego ludu, lecz dla żydów, by ci od Rządu naszego nowe dla siebie mogli wytargować ustępstwa, nowe przywileje polityczne i gospodarcze, by się mogli wkraść jak najliczniej do wszelkich urzędów państwowych, samorządowych, komunalnych, by zasiadać na fotelach starostów, wojewodów, ministrów, by tem łacniej módz ujarzmić naród i przygotowywać grunt pod najazd od stóp do głów uzbrojonego dziś bolszewizmu.** I toczy się szerokim rozmachem wyzysk bezrobocia dla celów żydowskich i bolszewickich.

Żydzi krzyczą wprawdzie, że w Polsce podupadają najwięcej gospodarczo i zdążają do ruiny. Po swych pismach głoszą nawet z odwagą niesłychaną, przyczyny tego światowego kryzysu, a więc: **a) wojnę celną pomiędzy poszczególnymi państwami; b) rozwój nowych zupełnie gałęzi przemysłu; c) głęboko sięgające zmiany w sposobach produkcji; d) niedostateczne uposażenie poszczególnych klas ludności pod względem zapotrzebowania i popytu; e) wadliwy rozdział międzynarodowy kapitałów i surowców.**

Zapewne, że te wyżej wymieniane przez żydowskie pisma powody, przyczyniają się do światowego kryzysu, **lecz główne zło leży stanowczo w czem innem — w złej woli żydów całego świata.**

Zła wola też żydów w Polsce w głównej mierze winną temu, że liczymy w Kraju trzy okrągłe setki tysięcy głodnych bezrobotnych. **Chcąc powiększyć jątrzenie wśród mas ludowych, wyzyskują ku temu ten przez Chajma Mardochaj, który później się kulturalniej nazwał Karl Marx, stworzony socjalizm.** Socjaliści też, którzy bronić mają interesów ludu pracującego, są w ręku żydowskim w czasach obecnych nietylko bezduszną, bezwolną i bezmyślną igraszką, lecz i największymi wrogami ludu pracującego.

Dzisiejsza P. P. S. nie polską partją socjalistyczną nazywać się powinna, lecz Ż. P. S. czyli **żydowską** partją socjalistyczną. Przecież nie kto inny, tylko żydzi piewsze w niej grają skrzypce. Żałować doprawdy należy tę młodzież, co na ławach uniwersyteckich pełna zapału, ideałów, sądzi że najlepiej służyć szerokim warstwom ludowym, garnąc się do polskiej partji socjalistycznej, tego płodu żyda Mendelsohna. Zapewne, że robotnicy potrzebują wielkiego związku dla obrony swych interesów, lecz niechajże ten związek nie stoi pod komendą żydów, którzy właśnie największymi wrogami są ludu pracującego, wyssysając z niego jego krwawicę.

Wielki swego czasu społecznik austrjacki Wilhelm Marr, socjalista, wołał i pisał krótko przed śmiercią swą: **„Oto suwerenną jest głupotą tak zwanego ludu, że dziś daje się prowadzić żydom za nos, jak owe niedźwiedzie, oprowadzane przez cyganów dla uciechy gawiedzi. Wy robotnicy, słuchający komendy żydowskiej, jesteście, sami o tem nie wiedząc, największymi wrogami socjalizmu, staliście się ofiarą i łupem socjalno - politycznych szarlatanów.**

Tak pisał i głosił ideowy socjalista, który nieraz zaludniał za swe przekonania więzienia, poznawszy podłotę społeczną żydów. Dziwić się zatem należy młodzieży akademickiej, że kuma się w imię haseł ludzkościowych jeszcze ze żydami, tymi wszechświatowymi oszustami, którzy wszystko inne mają na oku, tylko nie interes robotników. Lecz cóż na to powiedzieć, jeżeli na zebraniach partyjnych socjalistycznych młody, ze światem i życiem jeszcze nie obeznany referent — akademik głosi, że **„żydzi są dobrodziejstwem dla chłopów".** Inny znów **walkę ze żydostwem uważa za warjactwo, szkodę Narodowi przynoszące,** a już, broń Boże, żeby tacy akademicy - socjaliści kiedykolwiek podpisali coś, co nie jest po myśli żydów. Taki drobny wypadek zaszedł niedawno w Krakowie. Socjalistyczny gołowąsy idealista - akademik głosił zawsze i wszędzie, że nie znosi żydów, lecz gdy przyszło o danie podpisu na zamówienie „Hasła Podwawelskiego" do Czytelni, to uszy stulił i nie podpisał, bo ze żydami zadzierać nie chciał.

A żydzi wyzyskują tymczasem łatwowierność naszych socjalików jak mogą. Dnia 18 stycznia b. r. urządził poseł Ciołkosz z P. P. S., zgromadzenie bezrobotnych w Brzesku, w woj. Krak. Bajał jak Piekarski na mękach o bezrobociu do różnej gawiedzi, jaka się zeszła, chociaż prawdziwych bezrobotnych tam niema, chyba że bezrobotnymi nazwiemy wszystkich rolników w porze zimowej. Prawdziwej biedzie na wsi w całym Kraju, nie zaradzi zgromadzenia socjalistyczne, które chyba podniecają tylko apetyty, których zaspokoić nie można. Biedzie rolników mógłby tylko zaradzić Sejm i Rząd. Lecz nie o to chodzi żydom, tym wodzom duchowym dzisiejszych socjalistów, lecz przeciwnie o szerzenie coraz większego rozgoryczenia i rozdrażnienia. Tacy Ciołkosze to tylko ich powolne narzędzia.

Nie pojmujemy tylko starostwa w Brzesku, że na tego rodzaju zebrania pozwala. Tenże sam starosta nie miał atoli odwagi przyjąć delegacji z postulatami, lecz na chwilę przed jej przybyciem zwiał autem. Nic dziwnego, bo w starostwie w Brzesku rządzi wszechwładnie żyd weterynarz Mechlowicz przy pomocy innych wrogów rządu marsz. Piłsudskiego. Takie postawienie sprawy nie podnosi ani autorytetu władzy ani nie oddziałowuje korzystnie na ludność. **Są to niedźwiedzie przysługi wyświadczane Narodowi i Krajowi za podszeptem i nakazem żydów, którzy bezrobocia na to wywołali w krajach, by na nich żerować.** Tę bolszewizującą robotę prowadzą żydzi w całej Polsce, posługując się socjalistami, rozmyślnie i celowo.

Przykład tego mieliśmy także w Warszawie, **gdzie skrajna lewica żydowska „Bund", sympatyzująca z komunistami, domagała się od Rady Miejskiej wyasygnowania 200.000 zł. na bezrobotnych, nie pytając wcale o to, skąd na tę sumę znaleźć pokrycie.** Mowy wygłaszane w miejskim parlamencie warszawskim w tej sprawie obliczone były na efekt poza okno, na tłumy, aby te żydów wielbiły, jako jedynych rzeczników swej niedoli, i by je zachloroformować, by nie nabrały przekonania, że właśnie żydzi są tego bezrobotnego ludu pijawkami i katami.

Większej perfidji, większej obłudy, większego fałszu, wystawić sobie nie można. Do tego zdolni są tylko żydzi i tylko żydzi.

Jakżeż z takiego żerowiska plugawego żydów odbija inaczej usiłowanie Rady Miejskiej Krakowa, która z memorjałem zwróciła się do województwa, **by módz rozszerzyć pomoc doraźną dla bezrobotnych samotnych, którzy wykluczeni zostali od prawa zapomóg doraźnych. Rada ta zażądała pozwolenia na powiększenie kredytu miesięcznego na prowadzenie akcji doraźnej przez miasto do 50000 zł., zażądała od Min. Robót Publ. kredytu w wysokości 300 tys. zł. na rozszerzenie cmentarza rakowickiego i budowę kanałów ulicznych, by bezrobotnym dać sposobność do pracy.**

Więc jest chęć ulżenia biedzie, jest dążność zaradzenia słu, jest dobra wola opanowania kryzysu i zlikwidowania bezrobocia w Polsce.

W Ameryce utworzono specjalną tekę ministra dla walki z bezrobociem, którą powierzono człowiekowi, co sam kiedyś był robotnikiem. W Anglji wszelkie partje i Rząd starają się przeciwdziałać bezrobociu i je opanować. Jedyne Niemcy, liczące prawie 10 proc. bezrobotnych całej ludności, ugrzęzłe w walkach partyjnych i nastrojone dążeniem do odwetowej wojny, jak dotąd nic nie czynią dla uruchomienia hut, fabryk oraz wszelkich przedsiębiorstw przemysłowych.

Nie myślą tylko o zwalczaniu bezrobocia ci, którzy je na całym wywołali świecie, ci, którzy po wsze czasy z pustych żołądków i rozjątrzonych mózgów potrafili wybijać swój kapitał, ci, którzy zawsze wrogami byli dobrobytu państw i narodów, nie myślą o tem ci, którzy po wsze czasy katami byli chrześcijańskiej ludzkości — żydzi.

Esteha.

W Twojej i Twoich dzieci sprawie, Ludu Polski!

Kraków, 26 stycznia 1931.

Jest w piersi ludu siła niespożyta,
Zbawienie leży pod siermięgą
Jak ta w popiele skra ukryta.
Choćby ostatnią sił potęgą
Dmuchajmy, aż łun spłonie wstęgą!

Tak śpiewał wieszcz, co sam pod chłopską urodził się strzechą, ś. p. Jan Kasprowicz. I nie mylił się! Nie było od czasów Kościuszki powstania, nie było walk o niepodległość Polski, w którychby lud polski nie brał tłumnie udziału, nie krwawił po wszystkich krajach Europy, na wszystkich polach bitewnych. Aż wreszcie Bóg się ulitował, i zwrócił nam Ojczyznę, Wolność!

Nie mamy wprawdzie jeszcze tej Polski, o której marzyliśmy, o którą modliliśmy się. **Polska została odrodzoną, nie odrodził się atoli Naród.** Stąd też pochodzi, że ta Polska, aczkolwiek tak niezwykle urodzajna i bogata w skarby podziemne, nie może jeszcze dać wszystkim swoim dzieciom dostatecznego wyżywienia, że daleką jeszcze jest od tego, aby na polskiej ziemi każdemu polskiemu dziecku słonecznie było i dostatnio, ciepło i szczęśliwie. **Rolnictwo w obecnych czasach niezwykle ciężki przechodzi kryzys.** Praca i kapitał, jakie lud polski składa w uprawę roli, nie procentuje się. Dalecy jesteśmy jeszcze od tej chwili, gdy znów dobrobyt zawita pod strzechy wieśniacze, a z nim swoboda radość z życia, wesołość, szczęście.

Pod obecnym kryzysem, jaki dotknął rolnictwo, szczególnie cierpi lud małopolski, gdyż starym dawnym zwyczajem dzielił on swą własność pomiędzy dzieci, zamiast dla nich szukać innego sposobu zarobkowania. Syn małorolnego zostawał na roli jak ojciec. Kogo stać na to było, to koniecznie posyłać musiał syna do gimnazjum, by został księdzem, o czem marzyła każda matka albo urzędnikiem, albo doktorem lub adwokatem. **Stąd pochodzi, że Małopolska posiada tak wielką nadprodukcję inteligencji zawodowej a tak szczupłe szeregi stanu średniego: rzemieślników, kupców.** Jak dawniej szlachta brzydziła się handlem i zarobkowaniem, tak i wieśniak polski mało myślał o tem, że każdy naród jest tem silniejszy i spoistszy, im silniejszy posiada stan średni.

I w obecnych czasach, kiedy odzyskaliśmy wolność i niepodległość, nie nauczyliśmy się doceniać tej prawdy. Dzieci nasze gonimy bezpotrzebnie na roboty do cudzych krajów, emigrujemy do Kanady, do Peru, do Argentyny, lo Brazylji na poniewierkę, na głód, na nędzę, na pomiatanie niemi przez obcych. Dobrze było, kiedy jeszcze bez wszystkiego emigrować było można do Stanów Zjednoczonych. Tam wśród miljonów swoich, znajdowaliśmy opiekę, przyjęcie, pouczenie, pracę i chleb. Inaczej w tych krajach, które wymieniliśmy. **W Quebec, w Montreal, w Ontronto w Kanadzie ludzie jak muchy padają z wycieńczenia, z głodu na ulicach. Cienie dawniejszych ludzi, szkielety, skórą pokryte, snują się napróżno od fabryki do fabryki, o pracę błagając o chleb. Z głodu dziennie umierają całe dziesiątki obcokrajowców; na roli w Kanadzie swoich zatrudniają tamtejsi farmerzy, a dla obcych pracy i chleba niema. Rząd kanadyjski czyni wszelkie wysiłki, by te rzesze bezrobotnych chociażby nakarmić, bo pracy dać im nie może, a gdzież on ma myśleć dopiero o przybyszach, którzy podążyli do Kanady za zarobkiem. Byłoby to to samo, jak gdyby matka żywiła cudze dzieci a własnym z głodu ginąć kazała.**

Nie inaczej jest w Peru, w Argentynie, w Brazylji. **Z Peru straszne nadchodzą wiadomości. Obcokrajowcy błąkają się po lasach, niebezpiecznych dla nich, bo nie znają ani tamtejszych zwierząt ani owadów. Wygłodniali, wynędzniali żyją z tego co upolują, co w rzekach złowią, lecz o pracy, o zarobkach mowy tam niema. Pędzą żywot bez jutra, nie wiedząc, czy z wycieńczenia nie padną gdzieś w lesie, by się już więcej nie podnieść.**

I w Argentynie i w Brazylji, gdzie dawniej uchodźcom naszym dobrze się działo, dziś bieda, nędza skrajna. Każde państwo, każdy naród dba tylko o swoich dzisiaj, a i tym pracy i chleba nastarczyć nie może, a gdzież on ma myśleć o obcych. **Wszystkie też konsulaty nasze i zagraniczne pla ców(k)i przestrzegają przed emigracją z Kraju.**

Pozostaje tylko Francja. Lecz i ta już ludzi na rolę nie chce, a tylko robotników przemysłowych. I tę bogatą Francję, w której nasi do niedawna tak dobrze się czuli, nawiedzia powoli kryzys gospodarczy, a liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień a bezrobocie dotyka w pierwszej linji nie rodowitego Francuza a obcokrajowca, Polaka. **Już dzisiaj przestrzegają nasi rodacy z Francji, by tam nie przybywać.** Bo i poco, poco?

Przecież w Kraju, Ludu Polski, mamy chleba dosyć, **tylko znaleźć go musimy, chcieć go musimy i zdobyć go chcieć.** Spojrzmy po naszych miasteczkach, po naszych większych wsiach, wszakżeż nie swoich tam żywimy, a obcych nam rasą, religją i pojęciami — żydów. Gdzie spojrzym, tam sklepik ma żyd, tam warsztat rzemieślniczy ma żyd, tam pośrednikiem między dworem i chłopem a miastem jest żyd, który się wśród nas na naszej polskiej ziemi tuczy i porasta w pióra, który się bogaci, gdy my podupadamy, który wypiera nas ze stanowisk, które nam się należą, który nas już tak dalece omotał i zakuł w kajdany zależności od siebie, że nie długo nic w tej Małopolsce nie będzie nasze krom naszych kościołów.

A przecież gdybyśmy chcieli, Ludu Polski, Ty pod „którego siermięgą leży zbawienie", Polsce dopomódz do osiągnięcia szybszego świetlanej przyszłości, gdybyśmy chcieli dopomódz sobie i dzieciom naszym, jakżeż łatwo moglibyśmy tego dokonać.

Namyśl się, Ty Ojcze, namyśl Ty Matko, co w tak trudnych warunkach orzesz ziemię praojców swoich, czy zamiast syna pchać do gimnazjum, by koniecznie został księdzem, urzędnikiem, profesorem, lekarzem, adwokatem, nie lepiejby było dać mu wykształcenie średnie, i kazać mu się uczyć kupiectwa, by z czasem, co on wyrósł sam pod chłopską strzechą, jako fachowy kupiec mógł żyda wygonić ze wsi rodzinnej. Czy nie lepiej dać go na praktykę do „Rolnika", do kupca zbożowego, by się zapoznał ze wszystkiemi maszynami rolniczemi i z płodami ziemi, by później zamiast żyda on być mógł pośrednikiem dworu w sprzedaży płodów rolniczych i on mógł być dostawcą maszyn i narzędzi rolniczych? Czy nie lepiej dać go wyuczyć mleczarstwa, by później mógł kierować mleczarnią i założyć spółdzielnię mleczarską? Czy nie lepiej dać go w naukę do szewca, krawca, stolarza, ślusarza, i t. d., by z wiosek naszych mógł wygonić rzemieślników - żydów?

Patrz, Ojcze, patrz, Matko, ile chleba na tej polskiej ziemi, tylko nam się nie chce o nim myśleć dla dzieci naszych, nam się nie chce dawać, wyrabiać ich ręki i rozwijać ich mózgu, by mogły, gdy dorosną, podjąć walkę konkurencyjną z tymi, co nas zjadają na własnej naszej ziemi, z żydami

I niekoniecznie do wielkich miast, do wielkich środowisk ludzkich tacy zawodowo wyrobieni kupcy, czy to kolonjaliści, czy żelaźnicy, czy drogerzyści, czy manufakturzyści czy zbożowi pchać się powinni, lecz do mniejszych miast, do miasteczek dzisiaj tak bardzo zażydzonych, na wsie duże, na wsie kościelne, gdzie lepszy częstokroć byt zapewnić sobie można niż w dużych. miastach. To samo odnosi się do rzemieślników.

W Małopolsce zjadają nas żydzi, bo właśnie tego średniego brak nam stanu, który jest kością pacierzową każdego narodu. Spójrzmy na Wielkopolskę, na Pomorze, które umiały wychować silny, unarodowiony i uobywatelniony stan rzemieślniczy i kupiecki, tam żydów prawie niema, bo nie mają tam co robić. Spójrzmy na Górny Śląsk, gdzie stan średni przeważnie był zniemczony i po przyłączeniu Górnego Śląska do Polski go opuścił, tam żydzi zaraz szarańczą naszli i opanowali handel we wszystkich miastach.

My się uginamy w niewoli żydowskiej, my omotani jesteśmy gospodarczo łańcuchami żydowskiemi, z których oswobodzić się nie umiemy, bo brak nam stanu średniego, brak nam dostatecznej ilości rutynowanego, wykształconego rzemieślnika i kupca polskiego.

Rzucamy Ci tę garść uwag, Ludu Polski, byś je usercowił, byś je rozważył, bo przecież wszyscy pragniemy szczęścia Polski, szczęścia naszych dzieci, a to zapewnić im tylko możemy, dając im możność konkurowania z żydami. **Więc rozważ życzli wie te uwagi, bo przecież „zbawienie leży pod siermięgą".**

Bronisławski.

O chrześcijańskich i żydowskich kupcach.

U CHRZEŚCIJAN CENY STAŁE U ŻYDÓW PŁYNNE. — ZNAMY ŁAJDACKIE METODY HANDLOWE ŻYDÓW, A JEDNAK ICH POPIERAMY. — NIECO O SPOSOBACH ŻYDOWSKICH. — STRZEŻCIE SIĘ NAGANIACZY ŻYDOWSKICH.

Kraków, 25 stycznia 1931.

Gdyby handel w Polsce pozostawał tylko w ręku Polaków, to zakup towarów zależałby tylko od zaufania do danej firmy lub od jakości i wyboru prowadzonego przez daną firmę towaru. Jednakże cały nasz prawie handel i przemysł spoczywa w ręku żydowskim, bo żydzi naszą półtorawiekową niewolę potrafili wyzyskać na swoją korzyść. Tam, gdzie się żydów umiano się wyzbyć, a zatem we Wielkopolsce i na Pomorzu, zagadnienie gdzie, jak i u kogo kupować traci na swej wartości. Polak wie, że mu tylko wolno popierać swoich. Inaczej w Małopolsce i Królestwie, gdzie w niektórych miastach wszystko trzeba kupować u żydów. Prawie też więc słusznie twierdzą żydzi: **„co wy jesteście bez nas warci? Wszak u nas wy kupujecie i nam sprzedajecie, ba z waszymi wy nie współpracujecie.**

Jakież to bolesne że po tylu latach niewoli nie nabraliśmy zaufania do swoich, że umieliśmy krwawić przez tak długie lata na polach walk wolnościowych, a brak nam woli do wyzbycia się niewoli żydowskiej. Nie potrafimy tej prostej zasady w rzeczywistość zamienić, by omijać sklepy żydowskie. Z tego też powodu, pełni buty śpiewają nam: „wasze ulice, nasze kamienice, wasze legiony, nasze miljony". **Gdzież więc tkwi przyczyna naszego haniebnego pociągu do żydów?**

Może powodem nazwałbym niestałe ceny u żydów i nadzwyczajną, a judaszową grzeczność. Pociąga to w każdym razie nasz lud, że się może swobodnie targować, nie licząc się wcale z tem, że w zamian tych kilku groszy, jakie mu żyd na towarze opuści, dostanie towar gorszy lub oszukany zostanie na wadze. Przecież chyba nikt w to nie uwierzy, by żyd, sprzedając towar, na nim nie zarabiał? **Kto doprowadził majątki do ruiny, jak nie rewers żydowski? Ileż ma my wypadków, że pan poszedł z torbami a żyd z pachciarza mleka, objął majątek? Kto dziś najłatwiej sprzeda je ci na raty, a podsuwa weksel jak nie żyd? A potem weksel idzie do protestu i komornika nasyła ci żyd.**

My, Polacy, dalecy jesteśmy od tego, by nam hasło: swój do swego po swoje" przynajmniej w Małopolsce i Królestwie przeszło w krew, bo niedość umiemy się częstokroć chwytać na sposobach i sposobikach, jakich żydzi względem nas używają. Kilka z nich wyjaśnię.

Powiedzmy, że pewien nasz znajomy czy znajoma kupiła w żydowskim interesie towar dobry i niedrogi. który nam się podoba i który również pragniemy nabyć. Bierzemy więc próbkę, dowiadujemy się o cenie i o firmie i idziemy do danego żyda. Spotyka nas rozczarowanie. Icek, skoro tego samego towaru po tej samej cenie zażądamy, pogłaszcze się po brodzie i powie: widzi pan, ta sztuka poszła jak woda i już jej nie mam, lecz posiadam inną, nie mniej dobrą. — Niech mi pan wierzy, żebym tak szczęśliwie doczekał jutra.

W rzeczywistości towar, o który prosi, jest na składzie lecz nie podaje go, lecz nie chce go sprzedać, bo klient zna cenę niską.

Nigdy żydowi nie trzeba zdradzać, że się chce nabyć pewną określoną sztukę i że się zna cenę. Z obojętną mimą trzeba przeglądać pokazywany towar i natrafiwszy na niego, dopiero go nabyć.

Inny przykład. Pan X. chce zamówić sobie ubranie u krawca żyda. — Prosi go więc, by z nim poszedł wybrać materjał. Żyd - krawiec z całą usłużnością to uczyni. Idą do kupca, oczywiście żyda, i tutaj klienta, który się nie zna na materiale, naciągną na cenie, a żyd krawiec od żyda kupca otrzyma faktorne. Nigdy nikt na faktorze żydzie dobrze nie wyjdzie, a tem gorzej im płynniejsze są w danym interesie żydowskim ceny.

Jeszcze jeden przykład. Obecnie coraz częściej ubierają się ludzie w gotowe ubrania. Chcesz jakie ubranie kupić, naznacz je gdzieś nieznacznie w kieszeni kredę lub czemś podobnem i targuj się o nie. Po załatwionem kupnie uważaj dobrze, by ci żyd to samo ubranie zapakował; przekonaj się, czy w niem jest ów zrobiony znak. Inaczej gotów ci żyd podsunąć gorsze podobne, co już bardzo często miało miejsce.

Najlepiej natomiast, co powinno być naszem przykazaniem narodowem, jest omijać sklepy żydowskie. Nie popierajmy tych pasożytów, co na cele społeczne i na kościół nigdy nic nie dają, a natomiast obok kościołów knajpy swe stawiają, by nas tam łatwiej eksploatować.

Młody Praktyk.

Odezwa do społeczeństwa.

Gladstono, wielki angielski mąż stanu, jako minister skarbu, temi słowy odezwał się do delegacji piwowarów: **„Moi Panowie, nie potrzebujecie troskać się o dochody państwowe.** Sprawa dochodów nie powinna nigdy stać na przeszkodzie reformom uznanym za potrzebne. Wreszcie mając ludność trzeźwą, nie trwoniącą swych zarobków, będę już wiedział, skąd czerpać dochody państwowe".

„Alkohol jest najstraszniejszym biczem Bożym, smagającym ludzkość całą, — jest on tysiąc razy gorszym, bardziej zabójczym czynnikiem, niż wszystkie wojny i zarazy razem wzięte." —

PRECZ Z NOWYM ZAMACHEM.

Drogą konieczności i sprawiedliwości **dziejowej**, wolą i wysiłkiem całego Narodu, **krwią, znojem** i ofiarnością polskiego **żołnierza** powstała Polska do niepodległego **życia** państwowego. — **Do nas** i do przyszłych pokoleń należy granic Jej strzedz i je umacniać, przeciwstawić się każdym zakusom, dążącym do podważenia spoistości Państwa, którą podtrzymać może jedynie Naród silny, zwarty, trzeźwy i zdrowy.

Wszystko, cokolwiek godzi w zdrowie i jedność Narodu, w zdrowie jednostek Naród ten tworzących, godzi w całość i wielkość Rzeczypospolitej.

Ład i porządek można urządzić tylko w społeczeństwie zdrowem i przystosować je do wielkich zagadnień ogólnoludzkich. Tylko zdrowy i trzeźwy żołnierz utrzyma krzepko karabin w dłoni, co w płomieniu miłości Ojczyzny tworzy stalowy mur obrony i czynów bohaterstwa. Zdrowy i trzeźwy obywatel już tem samem żyjąc w kręgu radości życia zwiększa w sobie zdolność do poświęceń do ograniczeń osobistych czyli oszczędności, rozumiejąc świętość i doniosłość obowiązku wobec Państwa i Narodu. **Zdrowy i trzeźwy obywatel nie przysparza Państwu kłopotów i kosztów utrzymania,** wynikających z chorób czy **załamiania się** poziomu realności. Szpitale, domy obłąkanych i więzienia, są najlepszym i najboleśniejszym tego przykładem.

Zrozumienie doniosłości powyższego obowiązku łączy się ściśle z pojęciem energicznej walki z alkoholizmem, jako generalnej zasady zdrowia publicznego popartego doświadczeniami najznakomitszych uczonych świata.

Mimo to podjęcie walki z alkoholizmem było zawsze najtrudniejsze, ponieważ musiało godzić w zaporę najsilniejszą egoizmu i interesów pewnych warstw, wreszcie ułomności ludzkiej. Zdołano jednak osiągnąć w Polsce przynajmniej częściowo prohibicję i częściowo zniesienia źródła zła alkoholowego, jako owoc ustawy przeciwalkoholowej z roku 1920.

Tymczasem istnieje **projekt noweli** do powyższej ustawy, w którym szynkarze żądają m. in.:

1) Zniesienia ustawowego zakazu szynkowania w niedziele i **święta,**

2) Trzykrotnego powiększenia obecnej i tak **nadmiernej ilości szynków (jeden szynk** na tysiąc zamiast na 2500 **mieszkańców,** według dzisiaj obowiązującej ustawy.).

3) Zmniejszenia do połowy odległości ustawowej szynków od kościołów, szkół, sądów, fabryk, dworców kolejowych i t. p. (50 zamiast 100 m. odległości).

4) Dożywotniego zatwierdzenia wszystkich koncesyj szynkarskich dotychczasowym właścicielom, którzy je od 10 lat lub dłużej posiadają.

5) Żądają wysokiego odszkodowania tym szynkarzom, którzy koncesję tracą na podstawie przepisów ustawy.

W ten sposób **projekt nowelki** niszczy w rezultacie cały dorobek długiej i żmudnej walki **i jest nowym zamachem na zdrowie i dobrobyt jednostek,** a tem samem **na dobrobyt** i potęgę Narodu i w rezultacie ostatecznym **godzi w interes Państwa i Społeczeństwa.**

Wobec doświadczeń rządowych statystyk nie pomoże tu żadna **argumentacja, nikt nie powinien się usunąć od odpowiedzialności** za dalsze skutki, **mającej się** wkrótce uchwalić w sejmie noweli do ustawy przeciw alkoholowej.

Grono ludzi dobrej woli i zdające sobie sprawę ze skutków uchwalenia niesłychanej **i wprost antypaństwowej noweli** z inicjatywy Sekcji przeciwalkoholowej Ligi Zdrowia zawiązało Komitet Obywatelski w Krakowie pod protekoratem najwybitniejszych osobistości w hierachji społecznej, który całe Społeczeństwo wzywa gorąco do walki przez powszechne uświadamianie o szkodliwości wspomnianego projektu noweli.

Niechaj więc w każdej miejscowości całej Polski P. T. Duchowieństwo, Nauczycielstwo, Lekarze i Działacze Społeczni **zwołają rychło i zawiążą Komitety Obywatelskie** (bez względu na stronnictwa i partje polityczne) — niechaj ludność wyrazi na wiecach tych protest:

1) przeciw wniesionemu projektowi noweli w **Sejmie,**

2) przeciw nieścisłemu wykonywaniu obowiązującej obecnie ustawy przeciwalkoholowej z roku **1920.**

3) przeciw ustawicznym prolongatom koncesyj szynkarskich i

4) przeciw zamierzonemu powiększeniu ilości szynków —

— **niechaj** zbierają jaknajwiększą ilość podpisów z protestem przeciw projektowi noweli. —

Uchwalone rezolucje i arkusze z podpisami, należy przesłać Komitetowi Obywatelskiemu w Krakowie, **ul.** Czarnowiejska L. 1., który je prześle Marszałkowi Sejmu i czynnikom rządowym.

Tak wyrażona powszechna i stanowcza wola społeczeństwa zaważyć musi w udaremnianiu szkodliwych usiłowań.

Kraków, w styczniu **1931** r.

Protektorat nad akcją przeciwalkoholową objąć raczyli:

Ks. Arcybiskup Adam Sapieha, Metropolita Krakowski, Inż. Karol Rolle, Prezydent m. Krakowa, senator, **Prof.** Hneryk Hoyer, Rektor Uniwersytetu Jagiell., Dr. Tadeusz Kupczyński, Kurator Krak. Okr. Szkol., Dr. Adam Strawiński, Prezes Sądu Apel., Dr. Ludwik Schneider, Wiceprezes m. Krakowa, Inż. Kazimierz Dutczyński, Prezes Okr. Dyr. Poczt., Inż. Mieczysław Gronowski, Prezes Okr. Dyr. Kolei Państw.

Za Komitet Obywatelski Walki z pijaństwem i Sekcję Przeciwalkoholową Ligi Zdrowia w Krakowie:

Prezes: Wacław hr. Tarło, Wiceprezesi: Józef Cieplik, Edward Feder-Jazłowiecki, Sekretarze: Dr. Władysław Koss, Władysław Borowiecki, Skarbnicy: Franciszek Stankiewicz, Zofja Królowa, Dr. Karol Arct em. radca Województwa.

UWAGA:

Dla ułatwienia i przyspieszenia akcji wiecowej i zebrania **koniecznych** funduszów na koszta **odezw, druków,** wynajęcia lokali na wiece i tp. — usilnie prosimy o niezwłoczne przystąpienie do organizowania Komitetów Obyw. — o założeniu których należy powiadomić Komitet Obywatelski w Krakowie, ul. Czarnowiejska 1. Całą korespondencję oraz składki należy przesyłać na ręce wiceprezesa Komitetu, st. kontrolora poczt, p. Józefa Cieplika, Kraków, gł. poczta — względnie na konto czekowe P. K. O. gr. 411.699, Sekcja Przeciwalkoholowa Ligi Zdrowia Kraków, (dawniej Elenterja). Komitet Obyw. w Krakowie chętnie udzieli na życzenie odnośnych informacyj i wskazówek, za nadesłaniem znaczka pocztowego na odpowiedź.

„Oddalcie się od nich!"

Ubiegłego roku odbył się ogólnoakademicki wiec, na którym jednogłośnie uchwalono towarzyski bojkot żydów. Nasi panowie akademicy żyją atoli porywami chwili, słomianym ogniem i iście polską niestałością i — niesłownością. Upłynął rok zaledwie, a ten bojkot towarzyski żydów zamienił się w prawdziwą, niczem nie zamąconą sielankę żydowsko — polską. Na kurytarzach uniwersytetu widzimy prawdziwe idylle żydowsko polskie. Tutaj Polak akademik prawi komplementy pannie Ruchli Katzendreck, tam Salcze Benkełes zatopiona w żywej rozmowie z marsowym potomkiem dawnych zagończyków strzeliste ku niemu rzuca spojrzenia ze swych kałmucko - azjatyckich oczu.

Młodzieniec, co ozdabia swą kartę wizytową 5-o pałkową koroną kroczy pod ramię w największej serdeczności ze Szmulem Elephantenfettem, którego ojciec był może u jego ojca pachciarzem mleka.

Uchwała zeszłorocznego ogólno - akademickiego wiecu, a któżby się o nią dziś pytał? Czy weksel polityczny, czy też grzecznościowy podpisuje dziś kto na rok czasu? Stałość? Któżby z powojennego pokolenia myślał dziś o takiej zwietrzałej w nerwowem naszem życiu obecnem cnocie! Słowność? Kto dzisiaj w Polsce jest słownym? Chyba ten, co na dziady zejść chce!

A tymczasem gmach Almae Matris przybiera zupełnie semicki wygląd. Wszędzie i na każdym kroku rozpierają się Icki. Podczas wykładów czytają swoje hebrajskie gazety i chrześcijan z ławek wypierają, co notatki chcą sobie robić. A na wszystkie bezczelne, aroganckie uwagi żydów milczą potomkowie tych co za Polskę walczyli, nie czasem z tchórzostwa, broń Boże, lecz z wrodzonej rycerskości, by nawet żyda niebacznem słówkiem nie urazić.

Taką jest „przyszłość" narodu na wszechnicy w Krakowie.

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Luty.

1. **Niedziela: Ignacego**
2. **Poniedziałek: N. M. P. Gromnicznej**
3. Wtorek: Błażeja b.
4. Środa: Andrzeja
5. Czwartek: Agaty p.
6. Piątek: Doroty
7. Sobota: Romana.

Sejmowa niedola żydów.

Jeremjaszowe narzekania czytamy w żydowskim „Unser Express", w których mieści się atoli jedno cenne a szczere przyznanie: Omawiając bolesny fakt, że żydzi w komisjach pozostali bez reprezentanta, tak biada powyższe pismo:

— I cóż teraz widzimy? Żydzi w Polsce pozostali bez języka. **Niema ani jednego przedstawiciela żydowskiego w poszczególnych komisjach sejmu i senatu, gdzieześrodkowuje sie właściwa praca instytucji prawodawczych.** Odpowiedzą nam na to, że teraźniejszy sejm jest bez znaczenia, gdyż ma zgóry oznaczoną większość, która i tak przeprowadzi wszystko, co uważać będzie za potrzebne — ale jestto tylko kiepski wybieg. Po pierwsze bowiem zawsze lepiej mieć do czynienia z parlamentem, który posiada większość i jest w ten sposób odpowiedzialny za swoje czyny i uchwały, aniżeli z parlamentem bez woli i charakteru, gdzie każda partja może się wykręcić od odpowiedzialności pod innym pretekstem. Powtóre, z chwilą, **gdy istnieje teraz w sejmie większość, która w każdym razie nie jest notorycznie antysemicką, to w takim sejmie mamy więcej do roboty niż we wszy**stkich poprzednich.

Senne to a tak szczere przyznanie żydów. Mamy więc sejm, który nie jest notorycznie antysemicki, więc mamy sejm prosemicki.

Jakżeż konieczną okazuje się w przyszłości potrzeba, wybierania do sejmu antysemitów.

Sprawa uboju rytualnego spowodowała przesilenie w Turyngji

Rząd Turyngji zgłosił do sejmu turyngskiego projekt ustawy o zakazie uboju bydła rytualnego. Na plenum sejmu **sprzeciwiały się** pewne ugrupowania polityczne (socjaliści chodząc w Niemczech w chomątach żydowskich — Red.) przyjęciu ustawy, **uzasadniając swe stanowisko tem, że ustawa taka spowodowałaby znaczne szkody gospodarcze pewnym zainteresowanym kołom.** Do tego stanowiska przychyliły się również Izby Handlowo-Przemysłowe.

Hitlerowcy nie chcą atoli ustąpić i głoszą, że jeżeli sejm na ustawę tę się nie zgodzi, to spowodują rozwiązanie sejmu turyngskiego.

Przesilenie na tem tle trwa dalej i niema **widoków zażegnania go.**

Wszechświatowy apasza żydowski i jego życie.

Nie tuzinkowy to przestępca ten Samuel Weinberg, rodowity Łodzianin, syn zamożnych rodziców. Skończył przed wojną już maturę i wyjechał na studja do Kijowa. Nie nęciła go atoli nauka a natomiast knajpy, w których się zbierały męty społeczne, złodzieje i kasiarze. Weinberg posiadał wielkie zdolności techniczne, **to też kasiarze zaproponowali mu, by wstąpił do ich szajki.** Rodzice przestali mu wówczas nadsyłać pieniądze, dowiedziawszy się o trybie jego życia. Młody Weinberg przyjął więc propozycję i jeździł z kasiarzami po całej Rosji, biorąc udział w najzuchwalszych napadach. **Wpadł w ręce policji w Odessie i odpokutował swe sprawki dwoma latami więzienia.**

W tym czasie zmarł jego ojciec. Młody Weinberg powrócił do Łodzi, a matka przebaczyła mu jego występne życie. Nie chciał atoli z nią zamieszkać. Przeniósł się do Bałut. **Szybko zorganizował bandę złodziei z najgorszego rodzaju kryminalistów i zabrał się do roboty.**

Brzydził się robotą „na mokro" Miał wprawdzie rewolwer, lecz tylko dla ostrzeliwania się policji. **Kilkunastu włamań dokonał w Łodzi w ciągu dwóch lat tak do składów fabrycznych jak i mieszkań zamożnych kupców.**

Policja napróżno urządzała obławę za sprytnym włamywaczem. Pochwyciła go dopiero wówczas, gdy go zdradziła pewna prostytutka, która z nim osobiste miała porachunki. **Weinberg skazany został na katorgę.**

Wrócił do Łodzi po rewolucji bolszewickiej. Znowu dokonywał włamań, a gdy mu za gorąco się zrobiło, uciekł do Niemiec. Zaczął grasować po Berlinie, Monachjum i w końcu w Paryżu. Najdłużej pozostał w stolicy Francji.

Tutaj zebrał sobie sporą gotówkę i pojechał do Ameryki, do Detroit. **Kupił sobie kamienicę i zaczął w niej skupiać przemytników alkoholu.** Zrobił wielki majątek i rywalizował z najgroźniejszemi organizacjami przemytników alkoholu.

Konkurenci chcieli go usunąć. Dokonywali zamachów na niego. Zawsze z nich cało wychodził. Doradzono mu jednak, by Detroit opuścił. Nie chciał słuchać. Zadenuncjowano policji o jego sprawkach w Polsce, Niemczech, Francji. **Aresztowano go. W kamienicy jego znaleziono trunki alkoholowe za setki tysięcy dolarów.**

Znowu go więzienie nie minie, zażądają wydania jego zapewne Francja, Niemcy i Polska.

Taką jest droga życiowa wszechświatowego apasza żydowskiego, Samuela Weinberga z Łodzi, który miał jedną zaletę, że brzydził się — morderstwem.

Kraków siedzibą żydowskich przemytników biżuterji i paserów.

Od dwóch przeszło lat uprawiano wielki przemyt biżuterją z Wiednia do Polski. Długo policja nie mogła wpaść na tropy tej szajki. Udało się ją atoli całkowicie wyłowić w Katowicach. Tuż obok dworca Katowickiego znajduje się elegancka kawiarnia „Astorja", w której przebywa wyborowe towarzystwo, lecz także przemytnicy, paserzy, oszuści i wszelkiego rodzaju ciemne indywidua, zawsze w eleganckiej odzieży. W tych dniach przychwytała w tej kawiarni policja: Abrahama Geduldig'a z Podgórza, Josela Branda z Wiednia, Jakóba Nuchima Brandstädtera rodem z Tarnowa obecnie z Wiednia przy **których skonfiskowano** przemycanej biżuterji za 13.000 dol. Głównym dostawcą był Jakób Nuchim Brandstädter.

Biżuterję „importowano" na wielką skalę z Wiednia bez wiedzy władz, skąd ją rozsyłano do takich środowisk czarnych gield żydowskich jak Kraków, Warszawa, Lwów, Wilno, Lublin.

Wyszło przytem na jaw, że żona Geduldiga posiada w Krakowie **sklep konfekcyjny** w Krakowie, w którym mieściła się główna siedziba przemytników. Ponadto mieli przyaresztowani potomkowie Judy rachunki za już dostarczoną w drodze nielegalnej biżuterję na sumę 4000 dolarów.

Tak się to zawsze reklamuje żydostwo, które według postrzelonego prof. Einstein'a żyda jest wszędzie „elementem lojalności i sprawiedliwości", tylko wszędzie skarb państwa oszukuje.

Kierownik szkoły wrogiem rzemieślników polskich.

Szkoła Miejska nr. XXXVI im. ks. Piotra Skargi potrzebowała na gwałt odświeżenia. Kierownik tejże szkoły, pomiatając widocznie rzemiosłem polskiem i nie życząc rzemieślnikowi polskiemu żadnych zarobków, oddał malarskie prace malarzowi żydowi, który nawet w szkole katolickiej nie umiał niedzieli uszanować, lecz bazgrał aż miło. A może i kierownictwo szkoły tego właśnie pragnęło, by przez niedzielę pracowano? W takim razie kiepski szkoła daje przykład swym wychowankom poszanowania trzeciego przykazania: „pamiętaj, abyś dzień święty święcił".

Partacka robota na zachodnim Dworcu w Krakowie.

Od trzech miesięcy przebudowuje Dyr. Kolejowa w Krakowie Zachodni Dworzec, by na zbliżający się sezon letniej turystyki mógł podołać swemu zadaniu, kosztem 300.000 zł. Dworzec ten atoli spartaczono. Zamiast poczekalni, urządzono klatki, w których nie wiedzieć jak się obrócić lub gdzie i na czem, czekając na pociąg usiąść. Od trzech miesięcy niema tam również ustępów, które chyba na każdym dworcu mają największe prawo bytu.

Na co spojrzeć — partacka robota. I to ma kosztować 300.000 zł. Zrozumiemy, o ile się dowiemy, że i te prace fuszerskie przeprowadzają **żydzi.**

Skończyć z protegowaniem żydów przez urzędników w Magistracie!

Jak wiadomo, nakazał magistrat m. Krakowa ponumerować nietylko wszelkie domy lecz i mieszkania w nich i odznaczac emaljowanemi numerami. Nie mielibyśmy nic przeciw temu, gdyby nasz Magistrat wzgl. jego urzędnicy nie protegowali przy tej sposobności — żydów.

W biurze czy na korytarzach magistrackich przy ul. Poselskiej rozdaje się ulotki reklamowe firm żydowskich, które polecają emaljowane numery po 50 gr. **sztuka.** W obecnym czasie zastoju i kryzysu, **kiedy** rzemieślnik polski i małe przedsiębiorstwa nie wiedzą z czego opłacić podatek, należy się wszelki zarobek dawać przedewszystkiem katolikowi a nie żydom, bo dotąd, o ile nam wiadomo, Magistrat stołecznego miasta Krakowa jeszcze jest katolickim a nie żydowskim.

Polskie emaljarnie napewno owe numery za tę samą cenę wykonują. Zresztą budynek magistracki nie powinien być terenem agitacyjnym ani biurem reklamowym i tam nie powinno być dozwolone rozdawac reklamowych ulotek, jakiegobądź by one były rodzaju. Magistrat ma sprawiedliwie obsługiwać wszystkich obywateli bez różnicy wyznania i narodowości, pod warunkiem że ci obywatele są lojalni.

Chyba, że owe ulotki rozdają urzędnicy-żydzi. W takim razie rozumiemy ten gruby nietakt i tę nahalność żydowską. Dowód byłoby to, że żydzi jako urzędnicy społeczni nie są do użycia i że ich do urzędów dopuszczać nie należy.

Może nasz prześwietny Magistrat zechce stwierdzić, kto z budynku magistratu urządza żydowskie biuro reklamowe!

CYNICZNE KŁAMSTWA NIEMIECKIE W GENEWIE o terrorze polskim na Górnym Śląsku i ucisku Niemców w Polsce odparł po męsku min. Zaleski. Niemiecki min. Curtius zbłaźnił się na całej linji i ośmieszył Rzeszę Niemiecką.

WIELKI BORYSŁAW powstanie z dniem 1 lutego. Przyłączone do Borysławia będą gminy: Mrożnica, Tustanowice, Wolanka, Bania, Kolowska z Popielami i Hubisze. Borysław będzie liczył około 60 tyś. mieszkańców.

W WARSZAWIE NARKOTYZUJE JAKAŚ DAMA WE FUTRZE młode dziewczęta, które następnie uwozi samochodem w niewiadomym celu, pozostawiając je w końcu w polu. Dotąd ofiarami jej padły 3 dziewczynki.

KUPIEC ŻYDOWSKI, ARON KRAUT W PRZEMYŚLU ZOSTAŁ ARESZTOWANY POD ZARZUTEM ZABÓJSTWA 15-letniej Perli Knopf.

OSŁAWIONY KURATOR OKRĘGU SZKOLNEGO WE LWOWIE. Ignacy Pytlakowski, który zażydził całe szkolnictwo lwowskie, mianowany został kuratorem warszawskim. Warszawie życzymy narybku.

POLSKĄ AKADEMJĘ DUCHOWNĄ zamierzają Polacy w Niemczech założyć w Opolu, by wychować zastępy księży Polaków dla miljona 200 tys. Polaków, pozostających w Rzeszy Niemieckiej. Czy Niemcy na to pozwolą?

CAŁĄ FABRYKĘ GAZÓW TRUJĄCYCH PRZEWIEŹLI Niemcy do Rosji przez Rygę. Nie jest to pierwszy raz.

ZABRONIŁ POLAKOM WSTĘPU NA SWE WYKŁADY pewien profesor niemiecki politechniki gdańskiej. Czy władze polskie na ten policzek zwarjowanego Niemca-szowinisty zareagują?

NIEMCY ZAMORDOWALI W GDAŃSKU urzędnika kolejowego, Polaka Styrbickiego. Pogrzeb tej ofiary bestjalności niemieckiej odbył się niezwykle uroczyście. Senat odmówił orkiestrze kolejowej na wzięcie udziału w pogrzebie. Barbarzyńcy!

BARBARZYŃSKIE NAPADY BOJÓWEK NIEMIECKICH W GDAŃSKU przybrały takie rozmiary, że Polacy odnieśli się z prośbą o pomoc do Polski i Ligi Narodów.

GABINET STEEGA we Francji podał się do dymisji. Premjer Steeg nie posiadał żadnego poważania we Francji, jako potomek Niemców.

9 NARCIARZY POLICYJNYCH ZASYPAŁA W BAWARJI LAWINA. 180 ludzi pracowało nad ich odnalezieniem. 8 znaleziono zabitych, 1 ciężko rannego.

11 HYDROPLANÓW WŁOSKICH, które dokonały lotu do Brazylji, zakupił rząd brazylijski za 50.000 worków kawy.

POLSKIE KOLEGJUM NAUKOWE W AMERYCE SPŁONĘŁO. W Stanach Zjednoczonych w Ameryce, w stanie Pensylwanja spłonęło Kolegjum Naukowe Zw. Nar. Polsk., które w historji wychodźtwa amerykańskiego wielką odgrywało rolę. Tam postanowiono utworzyć Autonomiczną Armję Polską we Francji później Hallera. Tam w r. 1916 — mieściła się pierszą szkoła pod oficerów armji. Strata to dla wychodźtwa niepowetowana. Strata wynosi miljon dolarów.

W STANACH ZJEDNOCZONYCH PANUJE TAKI GŁÓD, że tysiące ludzi proszą o deportowanie ich do krajów rodzinnych Rząd ma twardy orzech do zgryzienia.

KRWAWE STARCIE MIĘDZY BEZROBOTNYMI a policją nastąpiło w Nowym Yorku. Kilkadziesiąt osób jest ciężko rannych.

88 MILJONÓW DOLARÓW Z PROCENTAMI ZA LAT 15 OCZEKUJE SPADKOBIERCÓW po Chajmie Poznańskim, który pochodził z miejscowości Kowale pow. włocławskiego, a opuścił Kraj przed stu laty.

SPROSTOWANIE. Na podstawie § 19 ustawy prasowej zamieszczamy: Nie jest zgodne z prawdą, że Gm. Piwniczana sprzedała w ub. r. na licytacji około 2.500 m^3 drzewa i że jedną ze stron biorących udział w licytacji była firma: Bracia Abloeser i Kornreich z Piwnicznej, że część drzewa ponumerowano i pozwolono zwozić wspomnianej firmie, a część zaś drugą, liczącą kilkaset m^3 z niewiadomych powodów miała pozostać w lesie. Nie jest dalej prawdą, że nagle z początkiem listopada ub. roku gajowy żydowski który jest równocześnie członkiem Rady Gminnej wydał polecenie, aby bez wyjątku wszystko drzewo zwożono, gdyż firma potrafi użyć. Nie jest również prawdą, że rozkazowi temu stało się zadość i że drzewo, które miało pozostać w lesie znalazło się na placu przy żydowskim tartaku.

Natomiast prawdą jest, że Gmina Piwniczna sprzedała w ub. roku na licytacji około 2.200 m^3 firmie Bracia Abloeser i L. Kornreich w Piwnicznej i że powyższa firma z tej ilości wywiozła 1.340 m^3.

Nie jest zgodne z prawdą, że prokuratura zajęła się tą sprawą i że dokonano bezczelnej kradzieży kilkuset m^3 drzewa na białym dniu i że o tej kradzieży nie chce wiedzieć straż leśna, która teraz tych co coś wiedzą inaczej pouczają, — aniżeli firma żydowska, której spółwłaściciele są członkami Rady Gminnej, co się sprzeciwia ustawie, gdyż pozostawają jeszcze w prawnych z nią stosunkach.

Natomiast prawdą jest, że kradzieży kilkaset metrów^3 drzewa niedokonano i że przeciw firmie Bracia Abloeser i L. Kornreich w Piwnicznej prokuratura o to żadnych dochodzeń nie prowadziła, ani nie prowadzi.

Z poważaniem
Bracia Ablöser i L. Kornreich
w Piwnicznej.

* * *

OD REDAKCJI. Informacje w sprawie powyższej otrzymaliśmy od obywateli Piwnicznej, których wiarygodności absolutnie podejrzywać nie możemy, tem więcej, że podpisano je przez cały szereg świadków. Na mocy § 19 Ustawy Prasowej zniewoleni jesteśmy każde zamieścić sprostowanie, chociażby ono mijało się z prawdą. Uczyniliśmy to, lecz równocześnie poczyniliśmy kroki, by sprawę całą bezstronnie wyjaśnić. Ostatnie słowo w tej materji należeć jeszcze będzie do nas. Tyle na razie, co do powyższego „sprostowania".

Na fundusz prasowy złożyli:

WP. Wierzbicki K., Krańczyn	1.—
WP. Kurach, Dębniki	10.—

Wszystkim powyższym osobom składamy serdeczne **„Bóg Zapłać".**

Sklepy z pieczywem i wędlinami będą otwarte w niedzielę i święta.

Do stałych ustępstw na rzecz żydów, jesteśmy przyzwyczajeni. Donosiliśmy, że jatki rzeźnicze oraz sklepy z nabiałem mają być w niedzielę otwarte do godz. 10-ej rano.

Obecnie donoszą pisma łódzkie, że Min. Spr. Wewn. w porozumieniu z Min. Przem. i Handlu projektuje, aby sklepy spożywcze mogły być otwarte jak dotąd 13 godzin na dobę. Do tej kategorji zaliczone również zostaną mleczarnie i wędliniarnie.

Sklepy z pieczywem i wędlinami będą mogły być otwarte również w niedzielę i święta.

Zatem jeszcze większe ustępstwo, jak było planowane. My projektujemy, aby Episkopat polski skreślił w katechizmach z 10 przykazań Bożych „Pamiętaj, abyś dzień święty święcił".

Zakłady fryzjerskie żydowskie otwarte w niedzielę i święta.

CO NA TO CECHY FRYZJERÓW, WŁADZE, DUCHOWIEŃSTWO I RODZICE PRACUJĄCYCH.

Kraków, 26 stycznia 1931.

Wobec wielu ciągłych skarg katolickich pracowników i uczniów fryzjerskich, którzy **zmuszani** do pracy niedzielnej i przez to żyją jak nie ludzie, gdyż całe lata nie mogą korzystać ze spoczynku niedzielnego a uczniowie jak w takich warunkach się wychowują? ale to nic, może się kiedyś rodzice tych uczniów i uczennic **opamiętają i nie dadzą więcej swoich dzieci do żydowskich zakładów na zgubę.** Gorsze jest to, że chcąc się przekonać, czy to prawdą, wstąpiłem dnia 18 stycznia br., **to jest w niedzielę** do zakładu fryzjerskiego na ul. Brodzińskiego 9. koło starego mostu o godz. 11-ej widząc wchodzącego gościa do tego zakładu i ja wszedłem. Praca w całej pełni, **pracuje 8-miu ludzi** i czekało szereg pań i panów. Po chwili wchodzi policjant i po rozmowie (tej niedosłyszałem) z właścicielem, tenże wziął policjanta za ramię poufale i tak nim wykręcał, że policjant znalazł się za drzwiami po tegoż odejściu, **żalił się fryzjer, że** któryś z klientów **źle drzwi zamknął** a goście **wyśmiali się z takiego policjanta,** któren takiemu żydziakowi dał się tak pięknie usunąć z interesu, aby **żyd mógł dalej rabować pokątną pracą kieszenie swoich kolegów?...** Czy policjant zrobił doniesienie na tegoż „Polaka" i wielu jemu podobnych, a jest ich tak dużo, że szanujących ustawę o spoczynku niedzielnym żydów na 250 **niema nawet 10?!**

Co na to cechy fryzjerów i ich zarządy, co wy tam robicie, dlaczego czekacie, aż was te **masy dzieci zajętych w zamkniętych lokalach i bez** odpoczynku za to przeklinać będą, a społeczeństwo pomyśli, że ustawa to tylko kawałek papieru. **Co na to Magistrat? Co na to duchowieństwo?**

Klient.

Argentyna tępi międzynarodowy handel żywym towarem.

ARESZTOWANO 450 ŻYDÓW-HANDLARZY W BUENOS AIRES. — WŁAŚCICIELE WIELKICH DOMÓW TOWAROWYCH UPRAWIALI LUKRATYWNY TEN INTERES. — WIELKIE WZBURZENIE PRZECIW ŻYDOM W BUENOS AIRES.

Władze argentyńskie pod naciskiem państw europejskich rozpoczęły tutaj tępić handel żywym towarem. Okazały się wprost sprawy nie do uwierzenia. Policja przekupiona była przez handlarzy żydów. Wielu starszych urzędników policji uwięziono. **Wyłapano przy pierwszej nagonce 450 handlarzy samych żydów.** — Wielu właścicieli magazynów i domów **towarowych na najwyższych stanowiskach, którzy pokątnie uprawiali ten lukratywny interes, aresztowano ku zdumieniu społeczeństwa, które ich uważało za bardzo poważnych i solidnych obywateli. Byli to sami zbagaceni w Argentynie żydzi, zapewne dawniej sami handlarze żywym towarem.**

Władze sądowe, zająwszy się raz tepieniem handlu żywym towarem, postępują z całą surowością. nie biorąc względu na nikogo, ani na stanowisko, jakie dany osobnik w społeczeństwie zamuje ani jakiem poważaniem się cieszy.

Doczekamy się powoli ciekawych rewelacji, które potwierdzą zgrozą przejmujące sceny z powieści Alberta Londres'a: Droga do Buenos Aires

Niebywały popłoch wśród żydów w Argentynie.

WZBURZENIE LUDNOŚCI NA ŻYDÓW. -- ŻYDZI BRONIĄ SIĘ, ŻE ONI PIERWSI PROWADZILI WALKĘ Z HANDLARZAMI. — DOWODZĄ, ŻE HANDLARZY NIE CHOWALI NA KIRKUCIE ŻYDOWSKIM. — ŻYDZI ARGENTYŃSCY WOŁAJĄ O POMOC DO ŻYDOSTWA CAŁEGO ŚWIATA.

Buenos Aires, w styczniu 1931.

Walka jaką władze argentyńskie wypowiedziały handlarzom żywym towarem, wywołała w ludności wzmożoną agitację i działalność antysemicką. **Społeczeństwo rozpoczęło na całej linji zupełny bojkot żydów. Ulice, kawiarnie, restauracje, kina rozbrzmiewają stale okrzykami: „precz z żydami."** Popłoch padł na żydostwo argentyńskie, które do żydostwa całego świata woła o **pomoc.**

Tymczasem **bronią się sami i w tym celu przekupili wielkie dzienniki w Buenos Aires „La Prensa" i „El Telegrafo", które ich bronią w ten sposób, iż starają się udowodnić, że liczba handlarzy nieżydów przewyższa liczbę handlarzy żydów. W handlu żywym towarem mają brać udział Francuzi, Włosi i Hiszpanie — zatem same narody łacińskie czyli katolickie.** Czyż przez to oskarżenie nie przebija gruba robota na zamówienie żydów?

Żydzi, chcąc się w oczach społeczeństwa usprawiedliwić, lansują do prasy im usłużnej, artykuły, w których dowodzą, że najzaciętszą walkę z handlarzami żywym towarem prowadzili oni, żydzi przez swoje organizacje i to od wielu lat, że bojkotowali tak handlarzy „białemi niewolnicami" jak i właścicieli domów publicznych, że wobec tego handlarze zorganizowali się w związki zawodowe a nawet synagogalne. **Dalej starają się zamydlić światu oczy,** że walka ich, żydów, była dla tego tak trudna a prawie że bezowocną, ponieważ hersztami i finansistami byli przeważnie poważani i **szanowani** żydzi, którzy prowadzili wielkie domy towarowe i magazyny pierwszorzędne w mieście, — i ponieważ policja i organy bezpieczeństwa stały na ich usługach przekupione. **Wymieniają zrzeszenia kobiece,** które wytoczyły sprawę przed forum Ligi Narodów, a które materjał otrzymywać rzekomo miały od organizacyj żydowskich, i że do wytoczenia walki handlarzom przyczynili się, nie inni, tylko żydzi. **Starają się wmówić w oburzony do głębi tym niecnym procederem świat,** że żydzi argentyńscy zmusili tę niecną bandę handlarzy do zakładania własnych synagog i kirkutów, zakazując im chować tych wyrzutków na własnych cmentarzach. **By siebie uniewinnić,** oskarżają pewnego wysokiego dygnitarza policji, że sam pozostawał w ścisłych stosunkach z kupcem Szymonem Rubinstein'em, prezesem odeskiego zjednoczenia handlarzy żywym towarem w ścisłym kontakcie, i że żydzi go bojkotowali, bo swój olbrzymi majątek zrobił na tym procederze.

Widzimy z powyższego, że w Argentynie leje się żydom woda za karki. **Cennem jest przyznanie się żydów samych, że armja żydowska handlarzy żywym towarem była tak wielką, że zakładali w Buenos Aires własne synagogi i kirkuty, że na terenie europejskim, wymieniają tylko Odessę, tworzyli zjednoczenia stowarzyszeń handlarzy żywym towarem.** Wszystko inne to „bluff" obliczony na wypadek, że im władze palce przyskrzynią, by mieć się czem uniewinniać i pozostawić sobie furtkę odwrotu. Tak się ma z ową rzekomą walką, jakie „zdrowe" społeczeństwo żydowskie w Argentynie prowadziło z owymi handlarzami, **których zarówno w Buenos Aires jak i na prowincji znało nazwiska każde dziecko".**

Wszędzie ich mają po same uszy, nawet w Algierze.

LUDNOŚĆ ALGIERU DOMAGA SIĘ WYDALENIA ŻYDÓW IMIGRANTÓW. — ŻĄDA STWORZENIA DLA NICH GHETTA W MIASTACH. — GŁOSI BEZWZGLĘDNY BOJKOT ŻYDÓW. — WOŁA O KONFISKATĘ MAJĄTKU PRZEZ RZĄD.

Algier, w styczniu 1931.

Coś jak Filip z Konopi wyrwał się żydowski „uczony" (?!) Einstein, ze swojem „powiedzonkiem" na zgromadzeniu w Londynie, że żydzi są wszędzie „elementem lojalności i sprawiedliwości". Nie z powodu tej ich lojalności i sprawiedliwości wybuchł w Algierze silny ruch antysemicki.

Ludność, której wyrazicielem jest pismo „Petit Oranais" **domaga się ni mniej ni więcej, jak:**

a) utworzenia ghett żydowskich po miastach;

b) określenia stref osiadłości w kraju;

c) nie nadawania żydom naturalizacji;

d) nie przyjmowania ich do szkół i wszelkich organizacyj;

e) konfiskaty majątku żydowskiego na rzecz Rządu.

Tak postępuje ludność w Algierze, dokąd wpływy niemieckiego Hitlera nie docierają.

—:o:—

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Stałej Czytelniczce z Łobzowa. Myli się Łask. Pani, obwiniając kupców czy też pośredników o śrubowanie cen na pomarańcze. Winę tutaj ponosi jedynie b. sejm ustawodawczy, który pod wpływem partyj lewicowych uznał pomarańcz za artykuł luksusowy i nałożył na nie duże cło. Była to bezmyślność i nierozum chłopskich i proletarjackich partyj, którym mniejszość sejmowa musiała ustąpić. Wstydem atoli jest dla nas, że tego krzywdzącego cały naród zarządzenia dotąd nie zniesiono. Swoją drogą kongregacja kupców w tej sprawie zawiniła, gdyż Rząd chciał Lidze Zdrowia dać jednorazowe pozwolenie na sprowadzenie pomarańcz bez cła, lecz oparła się temu Kongregacja Kupców właśnie, która nie licząc się z potrzebą społeczeństwa, obawiała się, by kupcom detalistom nie zrobiono konkurencji.

Monopol żydowski na pomarańcze gra tutaj tylko podrzędną rolę. Sejm nasz za to winić należy, że tak niezbędny artykuł jak pomarańcze zalicza się do luksusu.

P. Inż. S. S. we Lwowie. List otrzymaliśmy. Dziękujemy. Artykuł ukaże się w przyszłym numerze.

Korespondentowi ze Lwowa. Przesłany materjał był u nas już przed pół rokiem. „Expres Wieczorny" tylko go odegrzał dla zapełnienia miejsca. Pozdrawiamy.

Rzeszowianinowi Polakowi. Bardzo chętnie wiadomość o sprzedaży majątku Wilcza Wola zamieścili byśmy, gdybyśmy wiedzieli, kto ją nam donosi. Anonimom dowierzać nas oduczono. Zatem wiadomość odkładamy do przysłania nam Swego adresu przez Pana.

Panu „Górki" w H. Bardzo prosimy o dalszy materjał. Przeslany zamieściliśmy. Pozdrawiamy.

Co grają w Kinach.

KINO APOLLO.
Największy artysta świata Emil Jannings, w monumentalnym dźwiękowcu
NIEBIESKI MOTYL
z Marleną Dietrich najsławniejszą obecnie artystką świata.

KINO SZTUKA.
Czar melodji, arcydzieło wykwintnego humoru w dźwiękowcu
KRÓLOWA HUZARÓW
z czarującą Mady Chrystians.

KINO UCIECHA.
Koncert gry 4 gwiazd, niezrównanego Johna Barrymora, Kamili Horn, Michał Varkonyi, Mona Rico
KRÓL BERUINY
Dramat miłości, który wzbudza zachwyt.

KINO WANDA.
Wspaniały dźwiękowiec z Barbara Stanwyk
ĆMY NOCNE.

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.
Sobota wiecz.: URSZULA, operetka
Niedziela wiecz: WOJNA Z BABAMI, wod.
Niedziela wiecz.: URSZULA, operetka.

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Z Brzozowa.

O prababce czy praciotce naszych żydów i o szabesgojach.

— Ten Brzozów — to wcale piękne i przyjemne miasto. Istna góra Syonu. A jaki stary? Ho! ho! Założył go jeszcze Kazimierz Wielki i nadał mu rozległe prawa, które mu się zresztą słusznie należały. Było to przecież miasto żydowskie i stąd, jak mówi kronika, przechowywana na strychu w magistracie i związana postronkiem pochodziła ta „śliczna" Esterka — „królowa". Czytałem sam o tem, a i w hajderze panna Sławcia przy historji polskiej tego uczy. Każdy żyd brzozowski w skrytości swego serca chlubi się tem, że jest bachorkiem potomków, jeżeli nie samej Esterki, — to jej siostry lub brata. A Seelenfreund — to już napewno od niej swój ród wywodzi. „Królewską" krew zaraz się pozna! Wprawdzie jest on czerwony jak burak, a rudy jak lis — ale to nic nie szkodzi. Gdyby tak jeszcze złota korona? Aj! Aj! — Żart żartem, — ale i to może dostać! Słyszałem, że pomnik za „zasługi", jakie położył dla Brzozowa, mają mu jeszcze za życia postawić. Podobno projekt wniósł ten pan z „Okocimia", a gmina wyznaczyła plac na Wygonie, tam gdzie... no wiecie zresztą. Na ten cel brzozowscy sjoniści urządzali już przedstawienia w remizie straży pożarnej i zabawy u Krauzlera. A syn jego, — to już podobno studjuje architekturę w Warszawie, by mógł ten pomnik wykombinować. Chociaż słyszałem, że jego studja obejmują zakres budowy pewnych ubikacyj, których braku tak nie znosi min. Składkowski. Tak „fama fert".

Mnie nic nie dziwi, — ale mnie jedno dziwi. A mianowicie: dlaczego Brzozowianie, tak szlachetni obywatele - Polacy, z których wielu, ale to bardzo wielu, jak np. ten pan Czarnowski nawet endekami się piszą, a zamiast żupana ubierają żydowski chałat. Tego to mi nikt nie wytłumaczy, — chyba oni sami. Ale oni nic nie powiedzą, — bo oni żyją dla idei. A ich ideją jest nie królestwo Boże, ale „królstwo żydowskie" — na ziemi. Oni chcą, by tak było w całej Polsce, jak w naszym kochanym Brzozowie. Amen.

Judenfreund.

Zbogaceni karjerowicze wzbogacają żydów ze szkodą dla kraju.

CAR DROHOBYCKI RAJMUND I. — ZAKUPY ŚWIĄTECZNE JEGO EKSCELENCJI PANA MARSZAŁKA I PANNY MARSZAŁKÓWNY. — ZBOGACONA NA MECHANICZNEJ PIEKARNI „SZABESGOJKA". — JUŻ „OSTAŁ NAM SIĘ INO SZNUR. INO SZNUR".

Drohobycz, 28 stycznia 1931.

Inteligencjo! Cokolwiek czynisz, czyń mądrze, i pamiętaj o skutkach!
Inteligencjo! Co robią wielcy w dużym zakresie, to robią mali w małym zakresie!
Bez ofiar, niema Wolności niema przyszłości.

Naprawdę rozpacz człowieka porywa, gdy myśleć pocznie o tem, co w Drohobyczu widzi i słyszy. Straszną przyszłość sami sobie przygotowujemy, czyniąc jakby nieświadomie jedni, mściwie inni, z egoizmu trzeci. **A są i tacy co do wszystkiego, co polskie, nie mają zaufania.**

Zjawiska ostatnich dni, ze zakupów przedświątecznych, są nie do przebaczenia wielu ludziom. Nie mówię o biednych i o tych, od żydów zależnych. Mam na myśli sam kwiat naszej inteligencji, tych, co się nad głowy wynosząc szarego obywatelstwa, śmietanką byćby chcieli.

Weźmy takiego jaśnie wielmożnego pana Rajmunda Jarosza, po wioskach naszych i w mieście szumnie marszałkiem zwanego. Właściciel Truskawca, człowiek o niezwykłem szczęściu życiowem, słynny karjerowicz, zasłużony konstruktor naszej Rady Miejskiej, ze samych „szabesgojów" się składającej, przewyższył w używaniu sposobów i sposobików swego mistrza Jakóba Feuerstein'a w dążeniu do swoich celów. Dźwięczy nam jeszcze w uszach przestroga, jaką rzucił nam „niebłagonadjożnym" mieszczuchom, nie podporządkowującym się woli Jego Carskiej Mości: **„ja wam uszyję buty, że mnie pamiętać będziecie".** I pamiętamy dobrze tę niezapominajkę z Truskawca, specyficznym zapachem żydowskim woniejącą, jako że wśród żydów stale się obracając, wonią tą przesiąkł, jak przesiąkł również duchem Zellmanna Wolfowicza z 17 wieku i swego wychowawcy instruktora Kuby Feuerstein'a z 19 wieku.

Wielki ten grzesznik społeczny w odrodzonej Ojczyźnie swojej, niebacząc, ze ma jeszcze dwóch synów i jedną córkę, **poczynił zakupy przedświąteczne za 500 zł. gotówką w jednym tylko handlu kolonjalnym u żyda Oberlauder'a w Rynku, córka jego u tego samego żyda zakupiła za 300 zł. gotówką samych tylko kosmetyków.** A nie jest to ch całym wydatkiem na święta i nie pierwszy raz.

Drugim drogocennym klijentem tegoż żyda Oberlauder'a jest pani **Kraftowa**, żona p. Władysława Krafta, właścicielka katolickiej parowej piekarni w Drohobyczu, **która zakupiła u niego serwis i inną tandetę stołową za 800 zł.** Tak chętnie chcielibyśmy się dowiedzieć, którzy to żydzi w katolickiej piekarni p. Władysława Kraffta kupują pieczywo i czy czasem nie przyjdzie nam, katolickim mieszczuchom bojkotować piekarnię, której właścicielka tak ostentacyjnie, tak publicznie swoimi pomiata. Możeby wnet wzięła do ręki katarynkę i śpiewała przy niej na ulicy: „Pomoc dajcie mi żydkowie, bo okrutny los mnie nęka, zgnietli mnie już polaczkowie, a żołądek z głodu stęka".

W interesie tak p. Władysława Krafta i jego małżonki leżeć powinno, aby nie szerzyli zgorszenia i nie gardzili opunją publiczną. Jako lekturę zaś polecamy im „Hasło Podwawelskie".

Katolickie sklepy świecą pustkami, — lecz nie towarów. Żydzi panoszą się, biczami nas codziennie chłostają, panują nad nami bez nas, a ekscelencje marszałkowie i zbogaceni mieszczanie sami im bicze kupują i rządy oddawają. My Katolicy, my Polacy, my tubylcy na tej ziemi, my kupcy rzemieślnicy, my wolne stany na polskiej ziemi Piastów i Jagiellonów, Batorych, Sobieskich i Kościuszków **podupadać musimy, bo zabija nas nasza inteligencja i nasza biurokracja.**

Naszą egzystencją skazują tacy właśnie „szabesgoje" na zniszczenie. **Żyjemy już prawie likwidacją naszego stanu posiadania.** Zrozumcie to przecież, wy, panowie Jaroszowie, i wy, panie Kraftowe.

Waleczność i bitność narodu polskiego nie jest jeszcze tem, czego trwałość wolności Państwa naszego wymaga. Ograniczenia wojen wytrwarzają innny sposób pokonywania przeciwnika; przenoszą swą akcję działania na pola gospodarcze i materjalne, dla nas, przy naszym słabym zasobie odporności, wielokrotnie niebezpieczniejsze, bo zastają nas bezsilnych, bezbronnych i nieprzygotowanych. Zastają nas formalnie w rękach wroga we własnym kraju, w rękach wychodowanego przez nas żyda.

Wolność też naszą w przyszłości powtór nie będziemy musieli zdobywać z powodu dzisiejszej bierności całego naszego społeczeństwa, a nienarodowego i nierozumnego stanowiska naszej inteligencji i stanu urzędniczego, lecz już nie orężem, lecz twardą pracą nad nami samymi i siłą materjalną.

Stanowczo materjalna siła naszego Narodu w swojem państwie jest niepomiernie niższą niż wroga, tego przez nas w zanadrzu naszem wygrzanego żyda, który taktycznie opanowuje w Kraju wszystkie pozycje gospodarcze i kulturalne, sięgając już nawet po polityczne, by opanować rządy Państwa.

Powstańców — idealistów z 1863 roku szaleńcami zwano, a przecież oni ratowali honor i godność Narodu, świadcząc swemi szubienicami i życiem w sybirskich katorgach, że mamy prawo do samodzielnego, niepodległego bytu na równi z innymi narodami.

Nas idealistów, którzy dążymy do odzyskania Kraju i stworzenia przyszłym pokoleniom lepszego bytu, nazywają bezmyślni także szaleńcami. Zwijcie nas tak za to, że chcemy Naród wydźwignąć z niewoli żydowskiej gospodarczej, kulturalnej i politycznej.

My rozumiemy, że bez wolności gospodarczej tylko fikcyjną może być niepodległość nasza, a przyszłość w służbie żydowskiej. **Jeżeli Naród się nie ocknie, jeżeli nie zapragnie być wolnym, to za naszą bierność, za nasze lenistwo, za naszą apatię słusznie pójdziemy w niewolę żydowską. I pójdziemy w nią wszyscy, a w pierwszej linji te męty społeczne, zdrajcy naszej sprawy, „szabesgoje" czepiający się dziś chałata żydowskiego, jak zbawienia.** I nie będzie wówczas różnicy stanów, wykształcenia ani urodzenia, wszyscy parobasami żydowskimi będziemy.

Może ten czas niedaleki, gdy sobie Jego Cesarska Mość Rajmund I przypomni, jak to żydzi jeździli jego pojazdami, do urny wyborczej, przyrzekając mu swój głos, który oddali ostatecznie na listę żydowską. — Może wówczas jaśnie wielmożny pan na Truskawcu popędzać będzie konikiem żydowskim, czego mu nie życzymy.

C.M. J. B.
Mieszczuchy.

Z Jędrzejowa.

Bólów ból.

Jakkolwiek Jędrzejów nie został tak osaczony przez żydów, jak Wolbrom, Chęciny i Cmielnik z Pińczowem, to przecież wyraźnie odczuwamy zło, jakie zapuszcza tutaj swe pazury.. I tak: **w państw. Seminarjum Naucz. Męskiem uczy i wychowuje nauczyciel — żyd. Społeczeństwo tym „prezentem" Krakowskiego Kuratorjum zostało zaskoczone.** Zaczęły się protesty rodziców. Czem się skończyło? Żyd uczy, a seminarzyści chodzą do kościoła aż do sąsiedniej parafji, bo ks. **prał. St. Marchewka, wzorowy patrjota, nie może obojętnie patrzeć na wychowanie przyszłych nauczycieli przez żydów z Małopolski.** Inny obrazek: do rządów **miasta** dorwali się także i żydzi. Więc tak się popisali, że szereg radnych powieziono do więzienia w Kielcach za różne nadużycia. Znów inny obrazek: Jędrzejów należał zawsze do wzorowych miast w Polsce, jeśli chodzi o mieszkańców miasta. **Dziś zakrada się coraz większa zgnilizna, bo żydzi opanowują szkoły, urzędy, coraz więcej adwokatów i lekarzy cuchnie czosnkiem i chałatem.** Przed wojną żydówki nie chodziły w kapeluszach — za to w wolnej Polsce tak się wzbogacili, że dziś Riwki, Salcie „minują" we futrach i kapeluszach. Niestety, szereg kamienic przeszło w ręce żydów, bo coraz więcej balów, tak niecodziennych przed wojną. Zaraza idzie dalej i szerzej. Już cnotliwi mężowie coraz rzadsi, a idealne żony powoli przechodzą do ustnej literatury ludzi starszych. Zgnilizna! zgnilizna!

Jędrzejowianie! Dosyć — tu przepaść! ani kroku dalej! Zrzućcie z siebie okowy żydowskie w postaci wpływów tych, co na Jeruzalem ściągnęli „kamień na kamieniu".

Jeszcze dobrze pamiętamy, czem był Jędrzejów przed wojną — **jak tutaj żydzi siedzieli cicho i pokornie.**

Pamiętamy, jak żydzi na szacherkach zarabiali na wojnie, jak za cenę zdrady pochlebiali się okupantom i rośli na bogactwie. Ci, co mieli przed wojną skład starzyzny, dziś wyrośli na bogaczy, a synów swoich już wysłali na uniwersytet.

O, święta Polsko, bolejemy, że synowie ludu bogobójczego rozrastają się wszerz, wzdłuż i wgłąb.

O, Polsko, my cię wyrwiemy z sieci żydowskiej, jeno łączmy się, uświadamiajmy się i rozszerzajmy „Hasło Podwawelskie"— a znów słonko mile zaświeci.

Jędrzejowianin.

Z Kalwarji Zebrzydowskiaj

Żydzi panoszą się u nas

Kalwarja Zebrzydowska uchodzi za miejsce święte. Co rok przybywają tutaj liczne pielgrzymki z całej Polski a nawet ze zagranicy. Jednakże miejscowość nasza stała się obecnie rajem żydowskim. Kalwarja stanowi placówkę przemysłową. Posiada około 400 drobnych warsztatów, w tem dwa większe, a nie posiadała ani jednego katolickiego składu z potrzebnemi materjałami, jak drzewo, forniery, klej, okucia meblowe itp. Mistrzowie więc musieli uskuteczniać swoje zakupy u żydów.

W pierwszych dniach stycznia założył tutaj pewien kupiec katolicki skład dykt i fornier i zaczął sprzedawać swój towar o wiele taniej niż żydzi. Skoro ci się o tem dowiedzieli zaraz obniżyli swoje towary o 50 procent, aby tylko katolikowi robić konkurencję, a przez to mu podkopać zaraz na początku byt. Wynika z tego, że będąc bez konkurencji chrześcijańskiej wyzyskiwali rzemieślników dla swej korzyści pod czem cierpieli i pracownicy u rzemieślników.

Żydzi są tu zresztą panami. W niedzielę i święta handlują bezkarnie, rozbijają się po mieście i nikt ich nie powoła do porządku, nikt im nie da odczuć, że jest nad nimi władza.

Niedawno żyd Amster z ul. 3 Maja pobił chłopca z sąsiedniej wioski. Było wielkie zbiegowisko, lecz nikt nie ujął się za bitym chłopakiem. Coby to było, gdyby chrześcijanin bił żydka? Wiemy atoli dobrze, że my Polacy w Polsce jesteśmy obywatelami II klasy.

Goja syn.

Z Tarnobrzega

Miasto nasze budzi się w kajdanach żydowskich

Plugawe żydostwo obsiadło nasze miasto i rozłazi się jak wesz po wioskach, a wszędzie niesie zarazę, wszędzie upadek moralności, porządku i gospodarstwa.

Publiczne i tajemne kryjówki gangreny utrzymują tutaj żydzi. Zamiast „Domu Ludowego" mamy tutaj „Casino", do którego uciekamy na mało godziwe rozrywki, chroniąc się przed myślą głębszą; zamiast chrześcijańskiego przytułku starców, mamy kryminał tuż przy kościele OO. Dominikanów. Mamy tutaj zatrzęsienie adwokatów żydów, bo nasi bracia sądzą się aż miło. Ostatni grosz wydają na adwokata żyda. W mojej wiosce aż dwanaście par pieniaczy włóczy się po sądach. Kobiety nagie dzieci bez książek do szkoły, lecz na adwokatów żydów są pieniądze. Ludziska na weselach i chrzcinach rozbijają sobie łby i ciągną się potem za kudły po żydowskich adwokatach. Rzadko który uda się do adwokata Polaka, bo go wstyd, że piwa nawarzył, a teraz chciałby się obmyć.

Mamy sklepy chrześcijańskie, lecz je omijamy, by tuczyć żydów. Brody dajemy sobie golić u żyda, bez żyda obejść się nie możemy.

Wychowawca naszej młodzieży, p. dyr. Czechowski bez przyjaźni żydów prof. prof. Laufer'ów i Nussbaumów obejść się nie może, uczniowie jego przyjaźnią się z żydkami i żydówkami i rośnie tylko wstyd i hańba dla Polaków z dnia na dzień w całym Tarnobrzegu i okolicy.

Błażej z pod Tarnobrzegu.

Z Borysławia.

Żyd żydem pogania i na żydzie jeździ.

W niedzielę, idąc do kościoła na Wolankę, aż się niedobrze robi człowiekowi. Niechlujni żydzi wbrew przepisom policyjnym wylewają wszystko na ulicę, wprost na chodniki. Lecz nikt tego nie chce widzieć, co widzieć powinien. Doniesienia nie skutkują. Panowie burmistrzowie Borysławia i Wolanki mają co innego na głowie jak zajmować się takiemi drobnostkami. Obydwai „wiercą" przecież, a to kłopot nielada. Komisje sanitarne składają się natomiast z ży-

dów i szabesgoi, a kruk krukowi oka nie wykole.

Dawniej w niedziele i święta żydzi nie pracowali lub skrycie tylko. Dziś przy głównej ulicy blacharze, tapicerzy, szewcy kują młotkami aż miło, krawcy i kuśnierze szyją na maszynach aż dudni, żydowski szklarz urządza wystawę z wizerunków Matki Boskiej i Chrystusa Ukrzyżowanego, i przyrzyna ramy piłką i szkli obrazy widocznie także ku większej chwale Bożej. I na to wszystko patrzą chrześcijanie dążący na Mszę św. W Palestynie tego żydom nawet nie wolno, lecz w Polsce: „wolność Tomku w swoim domku", tutaj jest „Juda tryumphans".

W szkole na Wolance odbyło się w ostatnim czasie zebranie Koła Rodzicielskiego, celem urządzenia wieczorku. W tym celu wyłoniono Komitet z 5-ciu żydówek i 5-ciu katoliczek. Przewodniczącą wybrano żydówkę Schneidrową. Obrzydliwość! Hańba! Paskudztwo! Czyż tam do tej szkoły uczęszcza tyłu żydziaków co dzieci chrześcijańskich? Czyż nie było na zebraniu ani jednej Polki, którаby nie odczuła takiego pługawienia Ojczyzny, której jest córką. I to mają się nazywać kobiety, matki Polki! Omijać nam „takie" Polki przyjdzie jak trędowate, jak zadżumione.

Postanowiono uszyć 50 płaszczyków dla najbiedniejszych dzieci. Uszycie oddały nasze panie „polskie" (piesby się taką polskością udławił) partaczowi żydowi, któremu nikt najdrobniejszej roboty nie chce powierzyć. Widzimy jednak, że pani Schneidrowa nie zasypiają gruszek w popiele.

Założył tutaj na Wolance istniejącemu składowi węgla chrześcijańskiemu p. Mościcki konkurencję. Zdawałoby się, że to katolik całą gębą, bo i nazwisko posiada w Polsce dźwięk nielada. Ktoby tak myślał, strzeliłby jak kulą w płot. W kantorze tej firmy zasiadają bowiem korkociągowe katołyki: Grossmann, Segal i trzech jakichś innych Zwiebel- czy Hosenduftów. Dajmy pokój „panu" Mościckiemu w Borysławiu, bo on stanowi tylko listek figowy dla — żydów.

Wielkim jest również p. Skoczyński a żyd Heimberger jest jego prorokiem. Pierwszy jest inżynierem i Polakiem i katolikiem i ma zastępstwo Forda, drugi natomiast jest jego prawą reką a może i głową.

Chyba że ten pan Skoczyński utrzymuje Heimberger'a golarską metoda na przynętę dla katolików. Kto wie? Każdy nieświęty ma swoje wykręty. **„Goj".**

Z Żywca.

Żywiec coraz więcej chowa się w jarmułkę żydowską.

Tutejsze obywatelstwo zdradza niezwykłą sympatję do żydków. Na każdym kroku nic tylko poniewieranie godności własnej i narodowej, ambicji w niem niema za grosz i najmniejszego nie posiada zrozumienia dla oobwiązków narodowych.

Żyd tu panem jest i basta. Wszystko czyni się dla niego, nic dla siebie i swoich dzieci. Chwaliliśmy się, że w Żywcu nie posiadamy mieszkańców żydów. A przecież przy głównej ulicy mamy sklepy żydowskie Klipstein'a, Weber'a, Felix'a i inne. Jeżeli ich się nie pozbędziemy co rychlej, to niezadługo Żywiec drugim będzie Chrzanowem lub Rozwadowem.

Lecz wszystkie te nawoływania od dłuższego już czasu w „Haśle Podwawelskiem" nie odnoszą żadnego skutku. Most na Wiśle nie chce się dla nas stać murem, odgranicza łącym nas od Zabłocia, skąd żydzi generalnie przypuszczają szturm do Żywca. Jeżeli tak nadal postępować będziemy, to Żywiec niezadługo już żydzi opanują i nami będą rządzić. **Wulka z Żywca.**

Z Nowego Targu.

„Typowy przykład wyzysku żydowskiego".

W Nowym Targu hurtownym handlem szkła do okien, zajmują się katolicka S-ka „Podhale" i wzbogacony u nas żyd Emanuel Singer.

Zdarzyło się, że w „Podhalu" szkła zabrakło (zupełnie niezrozumiałe jak w takiej wielkiej firmie mogło czegoś braknąć!), a Singer momentalnie podniósł cenę szkła o 100 proc. tłumacząc zdziwionym interesentom, że musiał wagon „Express" zamówić.

Może urząd Skarbowy, który taki niski podatek tęmu żydowi wymierzył, obliczy ile tysiący on na tym wagonie szkła zarobił.

Z Czarnego Dunajca

Burmistrz przeciw woli obywateli.

Mieszczanie tutejsi nareszcie przejrzeli i na plebiscycie opowiedzieli się jednogłośnie przeciw szynkom wódczanym, utrzymywanym przeważnie przez żydów i żydofilów.

Żydzi podnieśli ogromny „krzik" że im się dzieje krzywda i wnieśli rekurs, w czem im gmina pomagała (Cześć! Panie Burmistrzu!)

Mamy jednak nadzieję, że miarodajne czynniki odrzucą bezmyślny protest i przyspieszą wprowadzenie w życie ustawy o zakazie wyszynku wódki. **Grom.**

Ze Zwiernik.

Gdy jarmułka żydowska przyćmi i rozum.

Żwiernik, ludna wieś w pow. pilzneńskim nie bierze sobie przykładu z zioł uświadomionych, lecz z tych, gdzie panuje ciemnota. „Similia similibus" mawiali starzy Rzymianie a my po polsku, po chłopsku tak to przetłumaczymy: „świnia lubi się tarzać w błocie, jak i inne świnie."

Rozwielmożnił się we wsi jaśnie wielmożny Icek Grünberg, gospodarz całą gębą, ma przecież dom i pole, a przytem jest handlarz od „wszystkie towary". W sobotę bracie. nie dostaniesz we wsi niczego kupić. Jaśnie wielmożny Icek ma święto. Nie trzeba mu zakłócać nabożnych rozmyślań, więc zakupy ci potrzebne poczyń w piątek przed 5-tą wieczorem, niech bestja kłapciuch wie, że katolik umie uszanować obce wyznania. W niedzielę za to dostaniesz, czego dusza zapragnie i tytoń, i wódeczkę i piwo i kiełbasę trefną i śledzia i ciastko i cebulkę. Poco my mamy nasze święto szanować, niech inni szanują.

Przed wojna był tu sklep katolicki (Kółko Rolnicze). Ktożby tam kupował u takich pątałachów. U Icka o co innego, bo on i „arbatą poczęstuje i targować się można". Pies nawet wyje na taką oszczędność! Mamy coprawda trafikę inwalidy Jana Migdały. Niech go tam we Warszawie za jego rany utrzymują, w Żwiernikach Icek lepszy — myśli przeciętny chłop, i idzie do niego. Prawda, że żyd-parch przeskurzył coś we wielki piątek ubiegłego roku, bo kiedy ludzie szli pomodlić się u grobu Chrystusowego i Gorzkie śpiewać Żale, to bezskurcyjo akurat nastawił gramofon i ściągał „pobożnych" do karczmy. Obraza Boska była stąd wielka, ale któżby tam parchowi - żydowinie to brał za złe, toć to żyd — i tyla.

Nikt tutaj nie naśladuje jegomościa, co żydów, jako przykładny uczeń Chrystusowy unika i innym świeci przez to przykładem. Ksiądz, wiadomo, to ksiądz, a chłop ze Żwiernik to chłop, ciemny jak cap. Et, co tu sobie wiela psuć wątrobę. Pojdźcie, kumotrze do Icka. Weselej nam będzie, bo żyd, psiawiara, dobrze gadać umie, że w Polsce źle, a czy, to my temu winni? **Zwierczanin.**

Z Kosowa Podlaskiego.

Jasne i ciemne strony naszego żydowskiego miasteczka

W miasteczku Kosów, położonem w powiecie Sokołowskim w województwie lubelskiem, założyli po wojnie młodzi kupcy chrześcijanie kilka sklepów. Mamy już sklepy spożywcze, sklep materjałów piśmiennych, manufaktury, biuro próśb i podań, piekarnię, restauracje wszystkie chrześcijańskie, sklepy wódek tak samo, mamy szewców, krawców i rzeźników polskich i mamy w miasteczku 95 proc. żydów. Niezwykle odczuwamy brak fryzjera chrześcijańskiego, który tutaj miałby duże powodzenie. Brak nam również chrześcijańskiej hurtowni spożywczej. Niestety jak wszędzie, tak i u nas inteligencja nie dorosła swemu zadaniu i nie popiera swoich, lecz płaszczy się u stóp żydów, dając tem samem jak najgorszy przykład reszcie społeczeństwa - robotnikowi i ludowi.

Postępowanie naszej inteligencji jest wprost haniebne. Sprowadza np. tutejszy „Rolnik" węgiel dla zaopatrzenia ludności na zimę w ten niezbędny materjał palny. Pewien dostojnik tutejszy ostentacyjnie zakupuje węgiel u żyda Kohna po cenie o 5 zł. wyższej, chociaż węgiel „Rolnika" był tego samego gatunku i z tej samej pochodził kopalni. A przecież dostojnikowi nikt nawet grosza nie zaniesie i absolutnie od żydów zależny nie jest.

Inny przykład, dowodzący, że i **nasi przemysłowcy nie wiedzą co sobie i innym są winni.** W chrześcijańskiej piekarni był na święta Bożego Narodzenia wielki wybór pieczywa. Żona pewnego kupca chrześcijańskiego, który nietylko krzyczy, że jest antysmitą, lecz sam nawołuje do walki z żydostwem, zakupiła pieczywo w piekarni żyda „Mojsie Huhn" **Nasi wędliniarze, którzy żyją wyłącznie z chrześcijan zakupują wszelkie artykuły codziennej potrzeby u żydów.** Stara akuszerka, biegła i sumienna, jest obecnie bojkotowana przez położnice chrześcijańskie, bo się osiedliła tutaj młoda żydówka, mało doświadczona, którą rabin pod groźbą klątwy nakazał współwyznawcom popierać. **Rozkazu rabina posłuchały zatem i chrześcijanki.**

W sądzie powiatowym jest wodzirejem żyd Lejbo Toigenbaum, pokątny doradca. Wszelkie biura stoją dla niego otworem, bez niego nic się nie odbędzie, żadne kupno i żadna sprzedaż nie dojdzie do skutku, chociaż nawet po polsku pisać nie umie uczciwie. Za Moskali bił im czołem. Niemcy bez niego się nie obeszli, Bolszewicy uważali go za swego, a on teraz tych, co za Polskę krwawili, nazywa „naleciałościami". Może sobie na to pozwalać, gdyż urzędnicy tutejszego sądu są na jego usługi.

Taki to jest powierzchowny szkic naszego Kosowa.

Obserwator z Lubelskiego.

Niecna robota żydów na Górnym Śląsku.

GWIAZDA KABARETU ŻYDOWSKIEGO POLA JANKOWSKA. — JEJ „KOCHAJĄCY" MAŁŻONEK JOSEK WEISS ZE LWOWA. — CHAJM BER ZYLBERSTEIN, PRZYSTOJNY GENTELMAN I JEGO PROCEDER. — „CIOTKI", POLICJA I SĄD BAWIĄ SIĘ W „CHOWANEGO". — CENTRALĄ HANDLU ŻYWYM TOWAREM — GÓRNY ŚLĄSK. — POLICJA ARGENTYJSKA.

Katowice, 26 stycznia 1931.

Dwa małe wypadki na pozór rozwinęły znów przed oczyma społeczeństwa haniebne grasowanie handlarzy żywym towarem na Górnym Śląsku i ich nikczemną działalność po całym świecie.

W jednym z tutejszych małych żydowskich kabaretów występowała jako główny numer atrakcyjny **Pola Jankowska,** której prawdziwe nazwisko brzmi **Igelnik** i pochodzi z Łodzi, a jest zapewne żydówką. Znana to na bruku katowickim „marka", ta Igelnikówna. Przed laty występowała już tutaj i **rozkochała w sobie sekretarza żydowskiej gminy Rigitsteina tak dalece, że ten zrujnował się dla niej zupełnie i popełnił defraudacje, za co odcierpiał w więzieniu.**

Obecnie ta Igelnikówna vel Pola Jankowska **„poślubiła" Joska Weissa ze Lwowa,** który już dwa razy był żonaty, **a którego żony bez śladu znikły z Polski.** Mówią, że obydwie swe żony sprzedał do Buenos Aires. Pola Jankowska zarabiała tutaj 20 zł. za występ. Na utrzymanie więc dwóch osób, i na sprawienie toalet, to cośkolwiek za mało. Zadzierżysta Pola więc szuka po występie owieczek, a gdy je przy winie zdoła ostrzydz. zjawia się w samą porę „kochający" mał żonek, dbały o „reputację" swej żonusi i uprowadza ją do domu. W międzyczasie tłucze się po poczekalni IVklasy, skąd go nieraz już zabrano na policję jako wielce podejrzanego. **Josek Weis** nie rozminie siz z czasem z domem karnym, a „cnotliwa" małżonka **Pola Jankowska** z domem robotniczym.

Takich „kawałków" ludzkich u nas w Katowicach pełno.

Albo taki Chajm Ber Zylberstein! Grasował tutaj po Górnym Śląsku. Nikt nie wiedział, z czego ten dostojny i rzeczywiście przystojny „gentelman" żyje. A żył na szerokiej stopie i zawsze w towarzystwie przynajmniej jednej nadobnej dziewoi. Aż naraz wykazało się, z czego on zarabiał na tak luksusowe życie.

Ostatnie wiadomości przyniosły nam spodziewaną zresztą nowinę, **że Chajm Ber Zylberstajn został aresztowany za handel żywym towarem we Warszawie, że nietylko sieci tej bandy sięgały na Górny Śląsk lecz i główna centrala i punkty zborne mieszczą się właśnie w naszem mieście.**

Z przerażeniem, my Górnoślązacy teraz przecieramy oczy. Nigdy nie byliśmy cnotliwsi ani gorsi od innych. Zresztą w okolicach przemysłowych cnota zawsze była pojęciem i giętkiem i płynnem. Lecz to, co się u nas dzieje teraz, kiedy żydzi rozwielmożnili się na dobre, to o czem się dowiadujemy, to urasta nad nasze pojęcia — nawet najliberalniejsze.

Zadomowia się tutaj np. sutenerstwo. Niestety ustawodawstwo nasze, podobnie jak w innych krajach, stanowczo jest za łagodne.

Powiedzmy lokal, w którym się znajdują dwie prostytuki, a z których procederu ciągnie zyski gospodyni, wzgl. sutener, nie jest w pojęciu ustawodastwa naszego domem publicznym. Dopiero, gdy w takiem mieszkaniu są więcej jak dwie córy Koryntu, uważa nasze ustawodastwo je za „zakład", za „dom publiczny". Są atoli dwie takie boginie wolnej miłości — to rozpoczyna się pomiędzy policją, ciotką a sądem gra w „chowanego". Policja takie zakłady likwiduje i melduje. Sąd skazuje sutenera na 20 — 50 zł. grzywny, co wobec stałych dziennych zarobków jest niczem i nakazuje dom otworzyć. I gra idzie dalej, policja „znajduje", ciotuchna z uśmieszkiem płaci karę i otwiera swój zakład, i tak się policja ze sądem bawi nadal, aż wreszcie policji się znudzi ta gra i poniecha meldowania zupełnie.

Wiedzą ludzie o tem na Górnym Śląsku dobrze, to też „ciocie", policja i sądy stale zabawiają się w „chowanego".

Inaczej rzecz z handlem żywym towarem. To są przestępcy, do wytrepienia których potrzeba Sherloków Holmes'ów. A że grasują po wszystkich krajach, tem trudniejsza z nimi sprawa.

W Argentynie czy Brazylji — prostytucja i handel żywym towarem — to zagadnienie problemu czysto ekonomicznego. Imigracja mężczyzn do tego kraju jest daleko większą od imigracji kobiet. Prócz tego Argentynki czy Brazylijki za szybko się starzeją. W dwudziestym roku życia, to już stare baby, zwłaszcza mężatki. **Handlarze żywym towarem, to tam wielce szanowani wielcy kupcy, właściciele olbrzymich magazynów i domów towarowych, w których niktby się nie spodziewał — że uprawiają ubocznie obrzydliwy ten proceder, uimę tylko całej ludzkości przynoszą**cy. Policja przekupiona na ich stoi/ usługach a kraje Europy, żądające od niej wyjaśnień, otrzymują same wykrętne i nieistotne.

W Polsce pani Paleogue, aspirantka policji, komendantka kobiecej sanitarno - obyczajowej brygady przy Urzędzie Śledczym VI-a, w Warszawie może cudów dokazywać, **bez współpracy policji argentyńskiej nic** nie zdziała — a ta **współpracować** nie chce. A tymczasem zaśmiecają nam żydowiny nasz Górny Śląsk.

„Pierun".

Przy zakupach prosimy powoływać się na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskim"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22. tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — Radio. — Rowery. —

Bar pod **Kurjerkiem,** poleca znakomite zimne i ciepłe przekąski, oraz wszelkie napoje do najwykwintniejszych, Kraków, Wielopole 5. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Chcesz jeść dobre pączki! Idź do cukierni Pieczarki! Kraków, Poselska 15.

Chemiczna pralnia i farbiarnia St. Witalski w Krakowie, ul. Kordeckiego 5. Filje: w Krakowie, ul. Wiślna 11, w Krakowie, Dębniki Rynek 8, w Tarnowie, ul. Koszarowa 1. — Przyjmuje do czyszczenia i farbowania wszelką garderobę męską, damską i dziecinną, oraz dywany, kilimy i portjery po cenach konkurencyjnych.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski,** Kraków **ulica Sławkowska 1.**

Droguerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Drukarnia Ludwik **Gronuś i Ska,** Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz **wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098. ul. Mikołajska 3, tel. 3588.**

Fabryka wyrobów masarskich Aleksandra Grabowskiego, w Krakowie, ul. Szewska 16, tel. 104-39. Filje Katowice, Kawowa 1; Krynica, Hala Targowa.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno, — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

Jarosz K. i Ska właśc. Jan Hanusz i Karol **Jarosz, Kraków. Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329. poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i damskie, Mundurki studenckie.**

R. **Kowalski, Kraków, ul. Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.**

Maruńczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład **instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.**

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie **H. Wątrobowej Kraków,** Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, wy**konuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po cenach b. przystępnych.**

Pracownia Tapicerska Stanisława Obecnego w Krakowie, ul. Zielona 16. Przyjmuje wszelkie roboty tapicerskie, również przerabia i odnawia stare. Robota solidna i punktualna, po cenach konkurencyjnych.

Pierwsza Kraj. Pracownia Szyldów, Napisów i Reklam świetlnych Tadeusza Laszkiewicza. Kraków, ul. Marka 8. — tel. 137-84.

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Płonka Józef, Zegarmistrz Genewski, Kraków, ul. Szewska 12. wykształcony zagranicą, były wieloletni współpracownik w Paryżu i we fabryce zegarków Badolleta w Genewie, poleca w wielkim wyborze Szan. P. T. Zegarki Genewskie, ultra-płaskie, precyzyjne jak: Patek Philippe, IWC Schafhausen, Longines, Revue, Record, Tissot, Optima, Zenith, Omega, Tramelan, Doxa, Cyma, Roskopf i inne. Chronometry, chronografy i Stappery. Branzoletki z zegarkami. Budziki kieszonkowe. Zegary biurowe. Zegary ścienne i stojące (z biciem Westminster). Repertiery kwadransowe. Zegary kontrolne dla służby nocnej. Łańcuszki złote, srebrne i niklowe. Pierścionki. Przyjmuje zamiany. Pracownia reperacyj. Wykonuje wszelkie najtrudniejsze naprawy zegarków zwykłych i skomplikowanych oraz naprawy zegarów antycznych pod gwarancją.

Pogotowie Samochodowe przy **ul.** Szczepańskiej **2. Tel 1577.** otworzyło skład z przyborami i częściami samochodowemi, oraz posiada na składzie oliwę, opony i dętki, jakoteż pośredniczy w komisowej sprzedaży samochodów używanych. — Dysponuje samochodami osobowemi i ciężarowemi, do przewozu osób i bagażu. — Ceny przystępne.

Sklep Swojski, Stanisława Lampkówna, Kraków, Karmelicka 39. Poleca skład **masła, sera i jaj.**

Skład materjałów na **wszelkie roboty** ręczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze.

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki oraz **skład zabawek, gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier** sportowych i t. d

Szczerba **Roman, Kraków, ul. Florjańska 48 poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki** skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32** poleca: torebki **damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe,** oraz stale **wielki wybór zabawek.**

Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.

Symfonja. Nowo otwarty chrześcijański skład gramofonów, płyt, instrumentów przyborów muzycznych i radjowych, — Natalja Papla, była długoletnią kierowniczką firmy Berger — Kraków, ulica Wiślna 10.

Tańców pierwszorzędna nowoczesna uczelnia art. bal. Alfr. Walden Hankusa — Kraków Marka 8 telefon 162-83, Katowice Hotel „Monopol" wyucza tańców salonowych i scenicznych.

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia **telefon 1518. krawiec męski i damski**

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, **ul. Florjańska 15.**

Zembrzycki A. — Przybory kancelaryjne, **szkolne, wieczne pióra, albumy, karty widokowe, karty do gry, ramki i bilety wizytowe, poleca Kraków, Florjańska 9. Telefon 2924.**

INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela bezpłatnie.

NOWO OTWARTY NOWO OTWARTY

„BAR POD PRZYSTANKIEM"

A. DYRKA

KRAKÓW DZ. XXII. DĄBROWSKIEGO L. 13 KRAKÓW

Poleca zimne i gorące przekąski po cenach bardzo przystępnych.

FABRYKA MEBLI

ŻELAZNYCH i METALOWYCH

ANTONI POGORZELSKI

Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.

Telefon 100 98 Telefon 135-88

WYKONUJE:

Meble mosiężne, żelazne Blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne, umywalki dentystyczne, szafki lekarskie łóżka wyciągane, Jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.

Dostawa Terminowa

Dogodne warunki dostępne ceny.

Fabr. Skład

PŁÓCIEN i BIELIZNY

R. KOWALSKI

KRAKÓW UL. WIŚLNA L. 8.

Płótna lniane i bawełniane, Płótna pościelowe i Bieliźniane, Obrusy, ręczniki ścierki, sienniki Płótna lniane Kościelne do haftowania Barchany flanele, zefiry, batysty ciepła Bielizna, męska i damska, chustki klasztorne pledy, koce, kołdry, pończochy, skarpety.

Ceny niskie — Wielki wybór.

FABRYKA MAKARONU

„MACARITTA"

w Krakowie Krowoderska 52

Właściciel

Konstanty Wojciechowski

poleca i dostarcza

makaron włoski z najprzedniejszej mąki przewyższający dobrocią zagraniczny makaron — **po cenach konkurencyjnych —**

Prosimy żądać próbek i cen makaronu. Warunki zapłaty dogodne.

Telefon 156-80. Konto PKO. 409-989

HENRYK OSKARBSKI i SKA

Kraków ul. Szewska 1:2.

Telefon Nr. 118-16

poleca:

wszelkie towary kolonjalne pierwszorzędnej jakości, jak: kawy, herbaty, kakao, czekolady, sardynki itd- doborowe gatunki wszelkich win, wódek i likierów.—

Komitetom zabawowym dostarcza w komis

PRACOWNIA

MALARSKO — KOŚCIELNA

„S T Y L"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakoteż udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

MIODOSYTNIA

KAZIMIERZA ROBACKIEGO

założona w roku 1841,

poleca wszelkie miody, tak do picia. jak i lecznicze od najstarszych.

KRAKÓW, SŁAWKOWSKA 26.

HOLEC MARJA

KRAKÓW, ULICA RADZIWIŁOWSKA L. 3.

Wydaje smaczne śniadania obiady i kolacje po cenach bardzo przystępnych

---

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Scierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście).

Humor i satyra!!!

Czytajcie Ilustrowany Humorystyczny Kalendarz

»HASŁA PODWAWELSKIEGO«

Kto wpłaci prenumerate półroczną lub roczną otrzyma Kalendarz — bezpłatnie za nadesłaniem 1 zł. na przesyłkę poleconą —

Zgłoszenia do Adm. „Hasła Podwawelskiego", Kraków Stolarska 6. Wszędzie do nabycia.

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie.